Nr 270. Piątek 26 Października 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi [illegible] drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za listopad w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.
Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 20 października b. r. nadać najłaskawiej dyrektorowi galicyjskiej fabuli krajowej we Lwowie, Aleksandrowi Czaykowskiemu, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku i w uznaniu jego wieloletniej zawsze gorliwej i bardzo zadawalającej służby tytuł cesarskiego radcy.

Dnia 2 listopada r. b. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w obecności komisyi wybranej z Rady państwa dla kontroli długów państwa, w przeznaczonej do losowań sali gmachu bankowego — Singerstrasse — 35 losowanie numerów wygrywających 5% pożyczki loteryjnej z r. 1860.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

Obwieszczenie.

Na dniu 31 października 1877 r. o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się losowanie obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego w lokalu c. k. Namiestnictwa w domu W. Głowackiej pod l. 3 przy ulicy Łyczakowskiej.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z dnia 2 marca 1873 do L. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych zeszyt VII nr. 24) wylosowane zostaną następujące obligacye a to:

A. Funduszu indemniz. Wielkiego księstwa krakowskiego

3	obligacye z kuponami po	50 zł.	150 zł.
22	„ „	100 „	2200 „
4	„ „	500 „	2000 „
13	„ „	1000 „	13.000 „
	tudzież obligacye lit. A. w nominalnej wartości w kwocie		18.650 „
	czyli razem		36.000 zł.

B. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej.

38	obligacyj z kuponami po	50 zł.	1900 zł.
247	„ „	100 zł.	24.700 „
49	„ „	500 zł.	24.500 „
113	„ „	1000 zł.	113.000 „
7	„ „	5000 zł.	35.000 „
6	„ „	10.000 zł.	60.000 „
	i obligacye lit. A. w nominalnej wartości w kwocie		80.900 „
	czyli razem		340.000 zł.

C. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej.

46	obligacyj z kuponami po	50 zł.	2300 zł.
387	„ „	100 zł.	38.700 „
86	„ „	500 zł.	43.000 „
240	„ „	1000 zł.	240.000 „
9	„ „	5000 zł.	45.000 „
10	„ „	10.000 zł.	100.000 „
	i obligacye lit. A. w nominalnej wartości w kwocie		121.050 „
	czyli razem		590.050 zł.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

We Lwowie dnia 23 października 1877.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 26 października.

Od czasu wejścia projektów ugodowych na porządek dzienny sejmu węgierskiego spostrzegać się dają czasem objawy pewnego zwolnienia węzłów harmonii między gabinetem Tiszy a stronnictwem liberalnem. Wspominano już nawet o tem, że w łonie tego stronnictwa odzywać się zaczyna niezupełnie jeszcze usunięta różnica przekonań między dawnymi deakistami a innemi żywiołami. Jeżeliby kiedykolwiek różnica ta odezwała się stanowczo, pierwszem jej następstwem musiałoby być ustąpienie gabinetu Tiszy, który powstał z koalicyi stronnictw przed dwoma laty dokonanej, oparł się na niej wyłącznie i bez niej istnieć nie może. Bez gabinetu Tiszy zas niema ugody, bo gdy w ubiegłym roku niepomyślny stan rokowań ugodowych skłonił węgierskiego ministra-prezydenta do wniesienia dymisyi, wszystkie poważne stronnictwa zgodziły się na to, że tylko Tisza może dokonać dzieła ugody. Cokolwiek zatem prasa węgierska donosić będzie o różnicy przekonań w łonie stronnictwa liberalnego, wszystko to będzie albo zmyśleniem albo czczą demonstracyą. Nawet po odnowieniu ugody, stronnictwo liberalne nie odważyłoby się wywołać przesilenia, gdyż po ugodzie następuje ważne dzieło reformy wewnętrznej, która także stanowi myśl przewodnią koalicyi stronnictw i gabinetu Tiszy.

Nigdy tak w smętnym tonie jak dziś nie witała prasa pruska uroczystości otwarcia sejmu w Berlinie. Nigdy także uroczystość ta nie wypadła tak niepokaźnie jak w tym roku. Camphausen, którego stanowisko w gabinecie dziś nie jest bynajmniej silne, którego powaga w kołach parlamentarnych jest nieznaczna, powitał Izbę imieniem rządu i starał się ją uspokoić blademi frazesami o dobrym stanie finansów. Sama Izba przedstawia zaraz na wstępie sesyi obraz ciała ustawodawczego, które straciwszy raz samodzielność i poddawszy się na łaskę i niełaskę absolutyzmowi parlamentarnemu księcia Bismarcka, daremnie ogląda się za sposobem odzyskania swobody i inicyatywy. Jestto rzecz ciekawa, że im więcej Niemcy czują ten absolutyzm parlamentarny swojego kanclerza, im więcej wyzuwają się z powagi, jaką ciało parlamentarne posiadać powinno wobec rządu, tem więcej ulegają jego wpływowi, tem potulniej zachowują się wobec pierwszego ministra. Niestosowność takiego stanu rzeczy uznają koła poselskie i dlatego usiłują zasłonić się powodami, które dla innego parlamentu, dla innej większości byłyby nie presyą zniewalającą do potulności lecz bodźcem właśnie do energicznego wystąpienia. Teraz np. koła poselskie w Berlinie zasłaniają się tem, że chwila jest groźna, że w powietrzu wisi zwrot reakcyjny, a ks. Bismarck czeka tylko na sposobność, ażeby zwrot taki mógł inaugurować. Pogłoski o dymisyi większej części ministrów wzbudziły tę obawę, a okoliczność, że kanclerz ciągle stoi na uboczu, zwiększa troskę. Więc tak znikomą jest potęga parlamentarnego systemu w Berlinie, że wola jednostki wystarczy do inaugurowania systemu niezgodnego z przekonaniami stanowczej większości parlamentarnej? Tak jest rzeczywiście a ks. Bismarck zna wybornie sytuacyę, skoro nie respektuje większości tak, jak ją respektują ministrowie innych państw. Ks. Bismarck nie przypisuje większości ani tyle energii ani takiej pewności własnej siły, ażeby zdołała mu się oprzeć i postawić na swojem. Jakżeż zresztą ma kanclerz respektować większość parlamentarną, skoro sami posłowie narodowo-liberalni przyznają, że ich przewódzcy w razie powołania do gabinetu byliby tak samo uległymi wobec kanclerza jak dzisiejsi jego koledzy? Stronnictwo narodowo-liberalne stara się uniknąć wszystkiego, coby wrzekomo w powietrzu wiszącym zamiarom reakcyjnym mogło dodać zachęty. To też nie okazuje frakcyi p stępowej dawnej zawiści, choć nic takiego nie zaszło, coby pozwalało wierzyć w szczerość pojednania. Jeżeliby ks. Bismarck zamierzał na prawdę zrobić jaki eksperyment reakcyjny, to bynajmniej nie odwiódłby go od tego zamiaru sztuczny sojusz między postępowcami a liberałami, których najłatwiej poważnić i wyzyskać po kolei.

Stos telegramów gratulacyjnych

3)

KONKURENT PANNY ANNY

OBRAZEK OBYCZAJOWY

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy).

Na zgrabny ukłon zwrócony do pani Anyżkowej, ta podniosła na niego swe czarne ciekawe oczy, pisarz zatrzymał marsz po sklepie ziejąc ustami po Mac-Mahonie, a pan Anyżek dostał gwałtownego napadu kaszlu, niepewny, jaką mu wypadnie zająć pozycyę.

Rzeczywiście pan Bruno jest to sobie bardzo przystojny, ciemnej cery mężczyzna około lat trzydziestu, z rozdzielonemi po angielsku czarnemi włosami na środku głowy, z opaloną twarzą, wielkim nosem i miną obywatelskiego Nemroda. Myśliwska szaraczkowa kurtka z zielonemi wypustkami, uwydatnia jego prawdziwie męskie kształty, a czarne wąsiki podkręcone z fantazyą do góry, mogą być siedliskiem bożka miłości, jak zapewnia któryś z dawnych poetów naszych w apostrofie do wąsów Polaka.

— Dostanie co jeść? — pyta zbliżając się do Anyżka.

— Masz tam co Józiu? — zwraca się pan Aleksy z pytaniem do żony.

— O dwunastej będzie rosół... może być pieczeń barania...

— Ale jabym chciał teraz przetrącić co przed obiadem.

— Słuchajno Józiu — zwraca się Aleksy do żony — dałabyś co przetrącić teraz, hę?... może śledzia?

— Cóż ty udajesz — ofuknie obrażona gospodyni. — Proszę pana, sam mi powyjadał wszystkie śledzie ze słoika, a teraz każe dawać... Widzisz, nie mówiłam, jak się kto trafi, to co będzie?

— Może pan dobrodziej pozwoli wódeczki, jest tu oto szynka, sér... może kiełbasy suszonej?..

— No, daj pan tej wódki.

— Jakiej, czy Bismarcka z Arnimem, czy pustynię Sahary, czy Mac-Mahona? — pyta z całą powagą pan Aleksy.

— Nie słyszałem o takich wódkach...

— Pan dobrodziej widzę z daleka? — wtrąca się do rozmowy pisarz — może w jakim interesie do sądu, mam honor się zaprezentować: pisarz Kalasanty Szestakiewicz herbu...

— *Dołóż* — kończy śmiejąc się gospodyni.

— Że też pani musi być złośliwą...

— No, przecież tak pana wszyscy nazywają.

— To panie dobry herb — mówi śmiejąc się Pokrzywnicki — jak Boga kocham bardzo dobry, nic tylko dołóż... to święta rzecz...

— Jakiejże nalać? — przerywa odtykając flaszkę Aleksy.

— Radzę panu dobrodziejowi Bismarka samego... Arnim djablo gryzie, a Mac-Mahon mdły jak lekarstwo.

— A cóż to jest ta Sahara?

— To panie mojego wynalazku nalewka na pieprz turecki...

— Pali bestya, że trudno gębę zamknąć — dorzuca pisarz.

— Ale zdrowa na robaka panie dobrodzieju, dla żonatego człowieka jedyne lekarstwo....

— Chwała Bogu, że jeszcze nie mam żony — mówi śmiejąc się pan Bruno... Pójdę za pańską radą, spróbuję czystego Bismarka. A może i panowie pozwolą?

Obadwaj zaproszeni nie bardzo się wzdragali, a choć gospodyni coraz wyraźniej dawała znaki mężowi, żeby nie pił, ten wycierając kieliszki udawał tak roztargnionego, że nalał zamiast dwóch trzy kieliszki, dotknął ustami jeden, wydął buzię, i już po wszystkiem.

— Ależ to zwyczajna prosta wódka! — mówi spluwając Pokrzywnicki.

— Alembikowa panie dobrodzieju, taką Bismark pija — odpowiada już weselszy Anyżek. — Jak Boga kocham przysięgał mi jeden kupiec z Prus, co tu skupuje nierogaciznę, a on proszę pana służył razem z Bismarkiem... Może kiełbasy na przekąskę?...

Bruno tylko kiwnął głową, a usłużny gospodarz odsunąwszy szklanne drzwi szafy, zdjął z gwoździa owego zasuszonego węża, który miał być myśliwską kiełbasą... Widocznie dobrze był głodnym nasz podróżny, jeżeli potrafił ugryźć, a następnie połknąć ten przysmak myśliwski, nad którym jednak delektował się pan pisarz...

— Pan dobrodziej długo u nas zabawi? — spytała gospodyni.

— To zależy od wielu a wielu okoliczności; mam tu znajomego i przyjaciela rejenta....

— Właśnie wyjechał wczoraj za czynnością urzędową — wtrąca pisarz dławiąc się ową kiełbasą...

— Nie może być?

— Szczęśliwy człowiek, wszystko mu idzie jak z płatka... obywatele mrą w okolicy, a jemu raz po raz to kapnie jakiś inwentarzyk, to licytacyjka... ma wieś niedaleko...

Rozmowę tę przerywa w tej chwili wejście młodej panienki w oryginalnym na czubku głowy osadzonym kapeluszu, który na podobieństwo ogrodów Semiramidy, mieścił na sobie niby mały raj kwitnących maków, rumianków, konwalii i bławatków.

— Jak się masz Anusiu! — zawoła gospodyni zrywając się z kanapy i ściskając serdecznie przybyłą.

Panna Anna lat może siedmnaście mająca, pulchna i rumiana jak piwonia blondynka, zarumieniła się po same uszy zobaczywszy nieznajomego mężczyznę. Pan Bruno z gracyą światowego dandysa usunął się z hałasem, aby jej zrobić miejsce przy stole, i z wielką efronteryą zaczął jej się przypatrywać.

— Kto to jest ta śliczna dama? — spyta półgłosem pisarza.

— Panna Anna Korzeniowska, jedynaczka naszego kupca...

— Pani dobrodziejka — rzecze zwracając się do gospodyni — pozwoli mię przedstawić się tej pani, jestem Bruno Junosza na Pokrzywnicy Pokrzywnicki.

Panna Anna kłaniając się lekko, ledwie miała odwagę błysnąć ku niemu niebieskiem okiem, albowiem nieznośny rumieniec zalewał jej twarz całą po same czoło tak, że musiała ręką się zasłonić.

— Miałem sposobność słyszeć już o pani, a nieznany znać ją już dawno. Za szczęście sobie poczytuję, że mogłem ją zobaczyć.

Biedna Anusia już nie wiedziała, co z

otrzymał Gambetta z Włoch dla siebie i swojego stronnictwa z powodu wyborów. W *Italie* fakt ten został potwierdzony a nawet podano tam osnowę kilku takich takich telegramów. W Neapolu snać gorętszy klimat sprawił, że republikanom francuskim wyprawiono tam owacye tak serdeczne, jak gdyby chodziło o uczczenie jakiego zwycięstwa włoskiego. Tłum z muzyką wlókł się po ulicach i wydawał okrzyki na cześć Gambetty i Francyi republikańskiej. Gdyby kto zapytał był kierowników tej demonstracyi, dlaczego Włosi cieszą się tak bardzo tryumfem Gambetty, otrzymałby niezawodnie odpowiedź, że tryumf ten przynosi Włochom wielką korzyść polityczną, bo zasłania je wobec restauracyjnych mrzonek stronnictwa konserwatywnego. Klęska Gambetty przy wyborach byłaby hasłem dla uknutych już za kulisami zamachów na całość i jedność królestwa włoskiego! Jak naiwnym musiałby być stan demonstrantów neapolitańskich, jeżeliby wierzył podobnym zapewnieniom, które sami autorowie szerzą ze świadomością, że dopuszczają się fałszu. Nie obawa wobec restauracyjnych zamachów na królestwo włoskie, o czem pewnie nie śniło się marszałkowi Mac-Mahonowi, lecz inne pobudki kierowały autorami demonstracyi neapolitańskiej, aby zgromadzić około siebie tłum wcale liczny i zentuzyazmować go dla sprawy republikanów francuskich. Idea republikańska stanowiła właściwy motyw entuzyazmu, a demonstranci byli przedewszystkiem republikanami, a potem dopiero Włochami. Zwycięstwo Gambetty uważali demonstranci poniekąd za własny tryumf, bo liczą na to, że silna i w walnej kampanii wyborczej wypróbowana republika francuska zdoła wywrzeć znaczniejszy wpływ atrakcyjny na Włochów, aniżeli dotychczasowa republika posądzana ustawicznie o to, że w zeszłorocznych wyborach zdobyła sobie większość podstępem, zasłaniając się wobec ludności włoskiej obłudną uległością dla marszałka Mac-Mahona. Jeżeli monarchiści włoscy umią patrzeć trzeźwo na agitacyę i nie myslą ściśle według formułki z Berlina podyktowanej, lecz samodzielnie, to przynajmniej teraz uznają, że Włochy nie miały powodu paraliżować akcyi wyborczej gabinetu francuskiego fałszywym alarmem wojennym, że owszem przekonania własne kazały im sympatyzować z tym gabinetem. Łatwo ks. Bismarckowi sympatyzować z republikanami, skoro wie dobrze, że w Niemczech nikt nie marzy o republikańskiej formie rządu. Z Włochami rzecz się ma inaczej, im nie wolno tak nieostrożnie obchodzić się z ogniem.

KORESPONDENCYE

Paryż, 22 października.

(B) Stronnictwo republikańskie wyszło z wyborów jako większość, słabsza co do cyfry niż w poprzedniej Izbie, ale zawsze jako większość i według zasad parlamentarnych, którym nikt rozsądny nie myśli zaprzeczać powagi, potrzeba, żeby ta większość była reprezentowaną w gabinecie. Nie idzie jednak zatem, żeby cała siła władzy przeszła w jej ręce, ponieważ konstytucya tak rozporządziła, że rząd państwa składać się będzie z trzech władz czyli właściwiej organów władzy: senatu, Izby deputowanych i władzy wykonawczej. Oddać Izbie deputowanych część władzy, jaka na nią przypada, nic nad to naturalniejszego, ale że należy dwom drugim organom pozostawić właściwe im przywileje, to jest równie słusznem i równie potrzebnem. Konstytucya tak ustanowiła a do czasu rewizyi konstytucyi, postanowienia jej są nietykalne. Dla tego radzimy spokojnie oczekiwać rezultatu obecnych zatargów. Nie ma wątpliwości, że przez parę tygodni będzie dużo mów, rozpraw, kłótni nawet, ale w końcu trzeba będzie dojść do porozumienia się, bo wreszcie przypuszczać należy, że żadna większość choćby nawet silniejsza liczebnie niż obecna, nie zechce brać na siebie odpowiedzialności pogwałcenia na swoją korzyść paktu fundamentalnego Rzeczypospolitej. Zresztą kraj zmniejszając siłę większości tym razem dał wyraźnie uczuć, że nie zgadza się z użytkiem, jaki 363 zrobiło ze swego mandatu.

Ci nakoniec, którym się zdaje, że powinni pracować koniecznie nad usunięciem marszałka, zapominają, że jeżeli chcą, żeby Rzeczpospolita przeżyła to przesilenie na niejaki czas przynajmniej, to powinni koniecznie zostawić ją w ręku i pod strażą księcia Magenty. Nie ma dziś nikogo coby na posadzie prezydenta Rzeczypospolitej znalazł w sobie dość uroku, dość powagi moralnej, dość osobistej niezawisłości, aby utrzymać na wodzy przeciwne pretensye radykalizmu i monarchizmu, do zmuszenia pojedyńczych chorągwi stronnictw, aby się pochyliły przed jego chorągwią. Marszałek jest znany i ceniony za swoją prawość, wszyscy wiedzą że niezmierną popularność, jaką posiada u armii, winien jest swoim zasługom wojskowym i cnotom obywatelskim. Gdzież szukać osobistości, któroby pod wszystkiemi temi względami mogła stanąć z nim na równi? Któż w razie jego usunięcia się byłby wstanie oprzeć się porywom namiętności stronnictw? Napróżno spoglądamy na wszystkie strony, nie widzimy nikogo, któryby tym warunkom odpowiadał, i dla tego możemy na pewno zapowiedzieć, że wszystkie stronnictwa starać się będą, aby po jak najprędszem przejściu obecnego przesilenia odpocząć na łonie konstytucyi, w połączeniu konserwacyi i postępu, zasad republikańskich i prawa.

Dzienniki radykalne odgrażają się głośno, że większość nie ustąpi, proponują nawet, żeby wszystkie wybory konserwatywne zostały uznane za nieważne, ale te głosy zbyt gwałtowne dowodzą tylko najwyraźniej wewnętrznego przekonania tych krzykaczy, że się czują słabymi. Jakoż istotnie znaczna większość lewej strony przemawia już dziś stanowczo za drogą pojednawczą. Umiarkowani republikanie i liberalni konserwatyści połączą się, aby położyć tamę polityce, którą Gambetta chciałby narzucić lewej stronie. Chcąc szczerze i stanowczo utrzymać konstytucyę, do której wprowadzenia przyłożyli się jedni wcześniej drudzy później, z większym lub mniejszym zapałem, ale z równą prawością, wzbraniają się oni od wzięcia udziału w przedsięwzięciach, które koniecznie musiałyby być szkodliwemi, jeżeli nie zupełnie zgubnemi dla tej konstytucyi. Dla tego na serjo przygotowuje się obecnie zorganizowanie grupy republikańsko-konstytucyjnej, za pomocą której oś większości przeniosłaby się bardziej ku prawej stronie. Ten zastęp będzie prawdziwym strażnikiem sprawiedliwego i ścisłego zastosowania konstytucyi, będzie on bronił systemu parlamentarnego i niepozwoli, aby krańcowi sfałszowali ducha konstytucyi zaprzeczając praw służących prezydentowi i senatowi.

Zapewniają, że ludzie posiadający największy wpływ w stronnictwie republikańskiem, piszą z departamentów do swoich przyjaciół lewego środka i odcienia umiarkowanego lewicy, aby bezzwłocznie przybrali postawę wyraźnie zapowiadającą, że zamierzają usunąć się z pod wpływu Gambetty, przewidują bowiem że polityka tego przywódcy lewego krańca musiałaby doprowadzić do nowego rozwiązania Izby.

Republique française donosi, że w sobotę wieczorem Gambetta utrzymał urzędową awizacyę, na żądanie prokuratora trybunału cywilnego departamentu Sekwany, o wyroku zapadłym przeciw niemu zaocznie z d. 12 b. m. i skazującym go na 3 miesiące więzienia i 4000 franków za obrazę osoby prezydenta w okólniku do wyborców.

Mylnie utrzymują niektóre dzienniki, że dalsze dochodzenie sądowe przeciw exdyktatorowi w dwóch sprawach, w których już sądy zawyrokowały, samo z siebie upada od chwili, jak Gambetta został wybrany do Izby deputowanych, równie mylą się ci, którzy sądzą, że dla dalszego prowadzenia tych spraw rząd obowiązany jest żądać upoważnienia od Izby na dalszy proces. Rzecz się ma zupełnie inaczej. Jeżeli jaki deputowany w ciągu trwania Izby, której jest członkiem, dopuści się jakiegokolwiek czynu karygodnego, w takim razie magistratura obowiązaną jest żądać od Izby upoważnienia do rozpoczęcia kroków prawnych i Izba może tego upoważnienia odmówić wychodząc z tej zasady, że każdy oskarżony może być uważanym za niewinnego, dopóki wyrok nie zapadnie. Ale w razie rozpoczęcia akcji sądowej przeciw członkowi zupełnie prywatnemu, jakim był Gambetta od chwili rozwiązania poprzedniej Izby aż do nowego wyboru, tembardziej po wyroku w dwóch już instancjach w pierwszej sprawie a w jednej instancyi w drugiej, sąd ma najzupełniejsze prawo prowadzić te procesa dalej, nie pytając się Izby o pozwolenie, ale Izbie służy prawo zażądania zawieszenia dalszego dochodzenia sądowego na czas posiedzeń. Bardzo prawdopodobnem jest że przyjaciele exdyktatora, nie zaniedbają skorzystać z tego przywileju i wystąpią z wnioskiem żądania tego zawieszenia procedury; równie prawdopodobnem jest, że większość wystąpi z tem żądaniem zgodnie i utrzyma je. Będzie to wszakże tylko oświadczeniem z jej strony, że głośno zaprzecza sprawiedliwości s[illegible]ów i że oskarżonego, już uznanego winnym, osłania przed wymiarem sprawiedliwości swoim przywilejem.

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 23 października. (Koresp. *Gaz. Lwowskiej.* Dokończenie). Etat emerytur podwyższa się znowu o 530.769 zł., zatem wynosi 13,892.769 zł. Subwencye dla zakładów komunikacyjnych wynoszą 21,670.780 zł., a więc o 2.073,170 zł. mniej niż w r.b. Większa potrzeba w dziale długu publicznego, który razem na procenta i na umorzenie kapitałów wymaga 128,453.000 zł., pochodzi, jak wspomniałem, głównie z płatności bonów skarbowych.

Jak na wstępie nadmieniłem, wydatki na rok 1878 wynoszą o 7,248.922 zł. więcej, jeśli atoli pominiemy potrzebę na opłacenie długów, wydatki na rok 1878 wynoszą 4,700.000 zł. mniej, lubo na oprocentowanie długów potrzeba kwoty o 3,788.000 zł. większej, lubo etat emerytur także wzmaga się o ½ miliona i lubo na restytucye także większą trzeba było wyznaczyć kwotę.

Przechodzę do „pokrycia“. Na rok bieżący pokrycie wynosiło 379,265.500 zł., na rok 1878 preliminowane są dochody w sumie 404,114.600 zł. Nadmieniam tu, iż przypuszczam, że kwota potrzebna na spłacenie bonów skarbowych zyskana będzie przez wydanie tytułów rentowych.

Wspominając zresztą tylko o rzeczach ważniejszych, wymieniam nasamprzód z rozdziału „Rada ministeryalna“ sumę 145.000 jako przewyżkę ponad dochody r. 1877, która to suma pokryje większy w tymże rozdziale wydatek na dzienniki urzędowe. Dochody ministerstwa oświecenia wynoszą o 1,400.000 zł. mniej niż w roku bieżącym. Dochody z poborów bezpośrednich preliminowane są na rok 1878 w okrągłej liczbie 89 milionów, podczas gdy w roku bieżącym wynoszą 87,795.000 zł. W dziale „dług publiczny“ wynoszą dochody tegoroczne 18,288.000 zł., na rok 1877 prelimowano 35 milionów. Ministerstwo handlu podwyższa swe dochody o 148.000 zł., tak, że wynosić będą 20.170.000 zł., ministerstwo rolnictwa zaś o 108.500 zł. a zatem wynosić będą 10.369.000 zł. W ministerstwie sprawiedliwości dochody są o 282.900 zł. wyższe.

Porównując preliminowane dochody w sumie ogólnej 404,114.600 zł. z wydatkami w sumie 424,347.400 zł., otrzymamy niedoboru 20,232.800 zł., który pokryty będzie emisyą renty oprocentowanej w złocie.

Dalej zapowiada minister pożyczkę administracyjną dla zyskania zasobów w skarbie w ilości 20 milionów; zapowiada także opodatkowanie nafty „nie wysokie i nie stłumiające tego przemysłu“. Czysty dochód z podatku dochodowego (nowego) oblicza na 8 milionów. Nakoniec wyraża nadzieję, że w 1880 roku, lub w pierwszych latach po nim równowaga będzie w budżecie przywrócona.

Taki jest w głównych punktach cały finansowy wywód pana ministra skarbu.

Na porządku dziennym wybory do komisyi złożonej z 15 członków, która ma zająć się znanym wnioskiem Coroniniego. — Wyborów dokonano; skrutynium odbywa się podczas obrad następnych.

Z kolei idzie drugie czytanie ustawy o opodatkowaniu cukru.

W dyskusyi ogólnej nikt głosu nie zabier; w szczegółowej zaś tylko przy § 2im (wymiar podatku) przestrzega p. Oppenheimer przed zbyt wysokiem opodatkowaniem; do § 9go wniesiono drobną poprawkę, która się nie ostała, a tak te paragrafy, jak i bez dyskussyi wszystkie inne uchwalono w brzmieniu wniosków komisyjnych; poczem zaraz uchwalono całą ustawę w trzeciem czytaniu.

Według ogłoszonego teraz rezultatu wspomnianych powyżej wyborów są wybrani pp. Eichhof, Hopfen, Tinti, Herbst, Süss, Gross, Coronini, Sturm, Tomaszczuk, Widulicz, Zakliński, Fanderlik, Carneri, Chrzanowski, Klaicz.

Koniec posiedzenia o godz. 1. — Następne w piątek z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie komisyi legitymacyjnej o nowych wyborach; 2) wybór uzupełniający do komisyi ku uregulowaniu podatku gruntowego w miejsce p. Marchettego; 3) Drugie czytanie ustawy o wywłaszczaniu gruntów pod drogi żelazne.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z pod Plewny.)

Wiadomo już czytelnikowi, że Rossyanie wypędzili z swego obozu reportera angielskiego *Standarda*, Fryderyka Boyl'a. Ko-

---

sobą zrobić; nie śmiała spojrzeć, nie śmiała podziękować, szepnęła tylko do pani Józefy:

— Ach jakże tu gorąco.

— Zdejm kochanie płaszczyk...

Jeszcze nie zdążyła podnieść się Anusia, a już pan Bruno był za nią dopomagając ściągnąć z pulchnych ramion okrywający ją kraciasty płaszczyk z pelerynką.

— Na prawdę, pan słyszał w tamtych stronach o Anusi?

— A pani dobrodziejko, u nas młodzież tylko o pannie Annie mówi!...

Anusi już łzy zaczęły zamglewać oko, a twarz poprostu płonęła.

— Nawet mam fotografią pani...

— Nie może być! — pyta gospodyni.

— Jak Boga kocham... Proszę pani czy nie ta? — mówi wydobywając z bocznej kieszeni kopertę, w której mieściła się fotografia panienki.

— Ach już wiem — odzywa się Anusia niby do Anyżkowej spojrzawszy na fotografię — dałam ją pani rejentowej...

— A pan rejent, mój kolega szkolny, i najszczerszy przyjaciel, przysłał mi w liście...

— Proszę pana — rzecze wyciągając rękę — niech mi ją pan odda...

— Ja, mam oddać, ja? — krzyknie zrywając się z krzesła nasz bohater — chyba z życiem łaskawa pani!...

Gdzieindziej, tak obcesowo przypuszczany szturm do serca panienki śmiechby obudził, tu zaś w małem miasteczku wzięto go za dobrą monetę.

— No widzisz Aleksy — odzywa się robiąc odpowiedni gest ręką pani Józefa — jak to grzecznie mężczyźni umieją mówić do kobiety... to nie tak jak tutejsze gbury...

— Pani dobrodziejka zbyt jesteś dla mnie łaskawą — rzecze całując ją w rękę pan Bruno — dla mnie każda kobieta świętość jak ewangelia...

— Eh! głupstwo! — dorzucił Anyżek machnąwszy ręką i wychodząc do sali bilardowej — śliczna mi ewangelia, co bije...

— Aleksy, coś ty powiedział? — woła powstając z gniewem gospodyni... — Aleksy wróć się zaraz... Aleksy pójdź tu....

Lecz pan Anyżek już po czwartym kieliszku nabrał tyle odwagi do serca, że wcale nie usłuchał rozkazu żony, ale uciekając zaczepił o bilard w drugiej sali, przewrócił stoliczek, i dopadłszy sypialnego pokoju, trzasnął za sobą drzwiami.

— Tak to zawsze bywa proszę pana, kiedy kobieta z edukacyą zrobi głupstwo i i pójdzie za prostaka... Powiadam panu niech pan nie myśli, że ja jestem ta co jestem... Bardzo przepraszam...

— To zaraz na pierwszy rzut oka widać...

— Takiej damy mówię panu — wtrąca pisarz sądowy — nie znajdzie tu ze świecą w okolicy... Pani Aleksowa ho, ho, ho, żadna tu obywatelka nie potrafi tego...

— Padam panu, wychowałam się na dworze hrabiny S., wszyscy panowie co mię znali dawniej, powiedzą panu, w jakiem byłam uważaniu u hrabiny. Padam panu nieboszczka nikogo nie chciała znać tylko Józię. Nie chwalę się padam panu, ale po francusku umiałam doskonale...

— A na fortepianie? — dorzuca pisarz...

— Eh, co tam panu rozpowiadać, kiedy się wszystko zmieniło — kończy ze łzami w oczach...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

respondent *Tagblattu* wspominając o tem, donosi zarazem, że równocześnie zakazali Rossyanie wszystkim korespondentom bez wyjątku zbliżać się do przednich linij rossyjskich i rumuńskich. Taki zakaz równa się zakazowi wysyłania korespondencyj w ogóle. A jednak korespondenci nie dali za wygraną. Od samego początku wojny istniały i istnieją dzienniki i to wielkie dzienniki, których sprawozdawcy nietylko nigdy nie byli w przednich liniach rossyjskich, ale nawet nie widzieli ziemi bułgarskiej. A właśnie te dzienniki podawały najdrobniejsze szczegóły nietylko o liczbie żołnierzy w pojedynczych oddziałach rossyjskich, ale nawet o ich stanowiskach a nawet o ruchach, i to podczas wykonywania tych ruchów. W doniesieniach tych było wprawdzie wiele kombinacyj i prostego kłamstwa, ale nie zawsze i nie we wszystkiem. Z ąd więc i jakim sposobem korespondenci dzienników niereprezentowanych w obrębie armii rossyjskiej czerpali, czerpią i będą nadal czerpać swe wiadomości? Na to uzasadnione pytanie można dopiero wtenczas odpowiedzieć, gdy się rzuci okiem za kulisy reporterstwa wojennego. Nie sami korespondenci kręcą się w obrębie armii rossyjskiej i rumuńskiej i nie oni sami posiadają oczy i uszy. Setki a nawet tysiące rzeczywistych i pseudoliwerantów, agentów, przekupniów, markietanów i tego rodzaju ludzi przybywa do obozów i wraca z tamtąd. Nie potrzeba zaś nadzwyczajnej przebiegłości, aby na rossyjskich i rumuńskich głównych liniach komunikacyjnych od Dunaju aż do granicy rumuńsko-rossyjskiej, na ważnych punktach n. p. w Zimnicy i Turnu-Magurelli, w Frateszti, Bukareszcie, w Chitili, gdzie się krzyżuje kolej, w Braile-Gałaczu, w Taskany, Jassach, Ickanach wytropić, podsłuchać i wypytać się o tem, na czem sprawozdawcy zależeć może. Rossyanie i Rumuni nie mogą przecież prowadzić wojny ukradkiem, tak iżby nikt nic nie widział i nie słyszał. Rossyanie nie mogą też tych tysięcy zmusić do milczenia, jak to zrobili z garstką przypuszczonych na teatr wojny korespondentów. Co gorsza, Rossyanie nie mogą nigdy temu zapobiedz, aby ukryty pod maską „liweranta“ lub „przekupnia“ nieprzypuszczony na teatr wojny korespondent nie widział, nie słyszał i nie donosił o wszystkim, podczas gdy biedni przypuszczeni korespondenci obecnie nie mają nawet przystępu do przednich linii Oto powód, dla czego niepodobna położyć kresu korespondencyom. Być może, że właśnie teraz tem bardziej będą rozgłaszane wieści szkodliwe naczelnej komendzie, prawdziwe i zmyślone, że owszem korespondowanie tem bardziej teraz będzie kwitło. Środek zarządzony przeciw korespondentom zdaje mi się być bardzo niezręcznym. Dziwna rzecz, że właśnie generałowi Totlebenowi przypisują owe wypędzenie korespondentów. Już przed obejrzeniem robót fortyfikacyjnych pod Plewną, miał ten generał oświadczyć, iż odtąd należy przestrzegać co do tych robót najściślejszej tajemnicy. Po obejrzeniu ich oświadczył, iż do wzięcia Plewny potrzeba 100.000 ludzi i czterech tygodni czasu. Rozumie się, że co do pierwszego żądania, nie napotkał na najmniejsze przeszkody. Korespondentów pozbyto się natychmiast. Następnie rozpoczęły się dyslokacye wojsk i operacye w około Plewny podług planu Totlebena, który został mianowany *adlatusem* księcia Karola, podczas gdy w miejsce Zatowa, który znów otrzymał dowództwo nad 4 korpusem, przeznaczony został książę Imeretyński na szefa generalnego sztabu plewnieńskiej armii zachodniej. W miejsce Kryłowa został równocześnie mianowany dowódzcą kawaleryi generał Gurko. Totleben jest tedy od dwóch tygodni duszą operacyj przeciw Plewnie a ponieważ prawdopodobnie ma do dyspozycyi owych żądanych 100.000 ludzi, więc ku końcowi października należałoby się spodziewać upadku Plewny. Militarna formuła, podług której operuje Totleben, opiewa: ścisłem cernowaniem odciąć Osmanowi baszy wszelki dowóz żywności a tem samem zmusić go do opuszczenia Plewny, to jest zniewolić go do atakowania i przełamania ufortyfikowanych pozycyj rossyjskich i rumuńskich. Operacye te może Osman basza przedsięwziąć z głównemi siłami tylko w jednym kierunku, jakkolwiek na innych punktach może demonstrować. Z czterech możliwych w takim razie kierunków, jako to: Nikopolis, bułgarski czworobok forteczny, Widdyń i Sofia, ostatni je t najprawdopodobniejszy, ponieważ stanowi naturalną linię odwrotową armii Osmana baszy. W wszystkich tych kierunkach wystawili Rossyanie i Rumuni przeciw Turkom dostateczne siły, nadto oszańcował silnie swe stanowiska. W którymkolwiek kierunku Turcy będą chcieli wydostać się z swych pozycyj, wszędzie będą dopóty wstrzymywani, dopóki z innych niezagrożonych punktow nie nadejdą posiłki rumuńskie i rossyjskie, aby Turków wziąć w dwa ognie. Taki mniej więcej jest horoskop przyszłych walk pod Plewną. Być może, że Totleben nie ograniczy się na biernem cernowaniu i wyczekiwaniu at ku tureckiego, ale skombinowanemi atakami ofenzywnemi przyspieszy rozstrzygnięcie. Duch armii Osmana baszy i jego materyalne położenie nie muszą być dobremi, gdyż nie ma dnia, w którymby wzdłuż całej linii posterunków rossyjsko-rumuńskich nie pojawiali się dezerterzy tureccy. Są to nietylko nieregularni żołnierze ale i redyfowie i nizamowie a wszyscy jako przyczynę dezercyi podają brak żywności i niesłychane trudy. Na zewnątrz to położenie Turków, co prawda, bynajmniej się dotychczas nie objawiło. Podczas ostatnich układów co do grzebania poległych i transportowania rannych, przyjął parlamentarzy rossyjskich Tefvik bej w przepysznym namiocie, wybitym dywanami i częstował ich delikatesami, kawą i fajką. Rokowania same doprowadziły w końcu do pomyślnego rezultatu, zgodzono się bowiem, że na przyszłość po walce oficerowie i służba sanitarna, spełniająca pod znakiem konwencyi genewskiej swój obowiązek, nie będzie nagabywaną. W chwilach wolnych od rokowań Rossyanie i Turcy rozmawiali między sobą. Tefvik bej zapytał się z naiwnym uśmiechem, jak też właściwie Rossyanie obecnie się mają? Na to ironiczne zapytanie odpowiedzieli oficerowie rossyjscy: „Obecnie mamy się wybornie, źle nam było, gdy było goraco. Zimno natomiast jest żywiołem rossyjskiego żołnierza“. Widzimy więc, że i w wojnie nie zbywa na humorze. Ale nie zbywa także i na politycznych „boksach“. Parlamentarze rossyjscy umieścili w owej konwencyi i klauzulę, że ma ona ważność nietylko względem Rossyan ale i Rumunów. Tefv k bej udał ogromne zdziwienie i oświadczył, że w Plewnie nic nie wiedzą o armii rumuńskiej, słyszano tylko, że do Rossyan przyłączyły się uzbrojone bandy Rumunów. Ale parlamentarze rossyjscy upierali się przy żądaniu, aby konwencya rozciągała się także na Rumunów, na co w końcu Turcy przystali, dając tem nowy dowód, że dla względów humanitarnych są przystępniejsi od niejednego ucywilizowanego mocarstwa. Ale sofisterya polityczna gotowa z tego aktu szlachetności ukuć broń przeciw Turkom, wysnuwając zeń wniosek, że Osman basza pośrednio uznał przez to Rumunów za stronę wojującą. Prawie zdaje nam się, że czytaliśmy już coś podobnego w jednej z korespondencyj berlińskich...

(Bitwa pod Jagni-Daghiem.)

Szereg walk pod Karsem, które skończyły się tak fatalnie dla armii Mukhtara baszy, rozpoczął się, jak wiadomo, 2 października atakiem Rossyan na pozycye tureckie na Jagni-Daghu. Korespondent *A. A. Ztg.* w liście z Aleksandropola z 6 b. m. podaje obszerny i bardzo plastyczny opis tej pierwszej bitwy, który powtarzamy w całości, albowiem posłuży on do lepszego zrozumienia późniejszych wypadków, które po części odgrywały się na tej samej widowni. Korespondent pisze: Dnia 1 października sądzili Rossyanie, że zebrali już dostateczne siły do zaatakowania Mukhtara baszy na stanowisku, zajętem przezeń na górze Aladża. Mieli oni do dyspozycyi blisko 60.000 żołnierzy. A były to wojska doskonale wyćwiczone, posłuszne, dobrze odżywione i w skutek tego w doskonałem moralnem usposobieniu. Przy równych stosunkach terenowych, i przy równej liczbie — *aequis locis, aequi diis* — nie są Turcy w stanie, jak się o tem naocznie przekonałem, oprzeć się Rossyanom. Nie ulega to najmniejszej wątpliwości. Ale użycie tej siły było dotychczas tak niewłaściwe, że chociaż o wielkiej klęsce z powodu dzielności żołnierza nie mogło tu być mowy, to z drugiej strony nie można było także marzyć o stanowczem zwycięstwie. Tymczasem zamierzył wódz rossyjski otoczyć armię turecką dokoła i zgotować jej Sedan. W tym celu miała kaukazka dywizya grenadyerów pod dowództwem generała Heymanna trzymać w szachu centrum tureckie od wsi Subatan, położonej u stóp góry Aladża; 40 dywizya pod dowództwem generała Lazarewa miała obserwować prawe skrzydło tureckie, a generał Loris-Melikow miał zaatakować lewe skrzydło dywizyą grenadyerów moskiewskich i o ile możności odciąć to skrzydło od jego linii komunikacyjnej. Prócz tego polecono jednej brygadzie, złożonej z 7 batalionów, pod dowództwem generała Szelkownikowa, obejść górę Aladża, wspiąć się na niestrzeżony stok tej góry i zaatakować z tyłu główny korpus Mukhtara. Na skrajnem prawem skrzydle rossyjskiem polecono brygadzie złożonej z 8 batalionów a nadciągającej z Ardahanu pod dowództwem wyleczonego już z ran (otrzymanych 25 sierpnia) generała Komarowa II, aby wspólnie z 4 batalionami dywizyi moskiewskiej, pozostającemi pod komendą generał-majora hr. Grabbe odparła ewentualny atak ze strony załogi tureckiej w Karsie i ażeby zajęła pagórek zwany „Mały Jagni“ obsadzony silnie przez Turków. Ten pagórek, wznoszący się 500 stóp nad wyżyną, jest masą izolowaną od wszystkich innych pagórków i ma trzy szczyty, tworzące wielkie terasy; średnia terasa jest najniższą, południowa zaś najwyższą i zamyka drogę prowadzącą z Kürükdero do Karsu. Odległość Karsu od tej terasy wynosi $1^1/_4$ mili, a odległość tej terasy od pagórka zwanego „Wielki Jagni“, 3000 kroków. Obie te pozycye wspierają się nawzajem. Rossyanie postanowili obydwa te pagórki atakować równocześnie i musieli nawet to uczynić, jeżeli chcieli dostać się do góry Aladża i do jej południowych ramion Awlu-Jer (Awliar) i Czürük-Tepe. Ale Mały Jagni jest fortecą w całem tego słowa znaczeniu, której nie podobna atakować zwykłemi polowemi działami. Na terasach otoczonych brzegami skalistemi stały namioty świadczące, że na górze jest co najmniej 3000 piechoty. Rozliczne palisady i rowy strzeleckie kryły pozycyę, a na domiar złego, około 20 dział ciężkiego kalibru zagrażało całej dolinie. Pociski tych dział dolatują aż do fortów, położonych dokoła Karsu, i bronią przystępu do południowego i zachodniego stoku pagórka Wielki Jagni. Słabą stroną pagórka Mały Jagni jest brak wody, tak, że załoga tamtejsza musiałaby się poddać po dwu- a najdalej trzydniowem oblężeniu. Ale Rossyanie nie myśleli nawet o czemś podobnem.

40 dywizya rozlokowana dokoła Karajal, strzegła obozu tamtejszego i głównej kwatery W. księcia a zarazem tworzyła rezerwę. Dla jej wzmocnienia ściągnięto dniem przedtem dwa bataliony z Aleksandropola. Jazda, rozsypana w małych oddziałach, podtrzymywała łączność między rozmaitemi oddziałami wojsk i miała w ogóle mało do czynienia. Na terenie górzystym nie miała ona pola do popisu a z drugiej strony skonstatowano, że wszyscy Czerkiesi z armii Mukhtara baszy pouciekali w skutek głodu i zimna. Pozostali tylko „nędzni Kurdowie.“ Rozbójnicy ci krążyli dokoła walczącej armii rossyjskiej jak gnuśne sępy ścierwożercze, czyhając na łatwą zdobycz. Do atakowania są oni niezdolni i w ogóle nie ma z nich pożytku armia turecka; przeciwnie, są oni dla niej bardzo szkodliwi, bo spłądrowali całą okolicę w promieniu wielu mil, tak, że właściwa armia nie ma zkąd brać pożywienia. Objadają oni armię turecką, i nic więcej. Nasi kozacy, w liczbie 3000 mieli tedy łatwą sprawę z tymi barbarzyńcami. Liczba dział naszych (rossyjskich) wyniosła przeszło 200. Zrobiłem tu jedno spostrzeżenie a mianowicie, że działa gwintowane nie przyczyniają się wcale do podniesienia efektu ognia artylerzyckiego (?) Nie słyszałem tu jeszcze dotychczas, ażeby pocisk działowy zdemontował działo przeciwnika, ażeby wysadził w powietrze jaszczyk lub furgon z amunicyą i t. p. Powodem tego jest ta okoliczność, że obie strony strzelają z doskonale krytych pozycyj i na bardzo wielką odległość. Najczęściej strzelają działa „na niewidziane.“ Dawniej strzelano z dział na odległość 800 — 1800 kroków; dzisiaj strzela artylerya, a przynajmniej artylerya operująca na tutejszym teatrze wojny na odległość 3 — 4 tysięcy kroków. Czyż podobna obliczyć dokładnie taką odległość, czy podobna na taką odległość dostrzedz małych przedmiotów, wymierzyć do nich należycie i trafić je? Wojska przeznaczone do ataku zajęły wskazane sobie pozycye w nocy z 1 na 2 października. W. książę w towarzystwie sztabu obserwował cały przebieg walki z pagórka Karajal. Głównodowodzący generał Loris-Melików udał się z swą świtą do centrum rossyjskiego prawego skrzydła, gdzie stanął o świcie i zajął stanowisko na pagórku Kabak-Tepe. Z tego pagórka, oddalonego o 4000 kroków od Wielkiego Jagni 6000 kroków od Małego Jagni a dwie mile od Karajalu, roztaczał się widok na całe pole walki. Walka wrzała już na całej linii, gdy naczelny wódz zajął powyższe swe stanowisko. Między Karajal a Küsül-Tepe strzelano z dział dla demonstracyi Mały Jagni odpowiadał dzielnie z północnej swej terasy na ogień 50 dział rossyjskich. W centrum rozpoczęła się zacięta walka już o świcie. Zaatakował tam generał Heymann Mukhtara, który widocznie był nieprzygotowany na taki atak, ale mimo to odparł go energicznie. Bez przerwy trwał ogień karabinowy a działa grały bezustannie. Równocześnie przypuszczono atak na Wielki Jagni, obsadzony niedostatecznie przez 500 Turków. Góra ta wznosi się jak olbrzymi bastyon przed frontem góry Aladży, i na tej to górze przyjął Mukhtar basza walkę. O godzinie 7 zrana podsunęły się pod W. Jagni trzy bataliony grenadyerów z silną rezerwą a o godzinie 8 z rana stały już wojska rossyjskie na szczycie tej góry. Osiągnięto tym sposobem bardzo znaczny, prawie niespodziewany sukces. Mukhtar spostrzegł ku największemu swemu przerażeniu, że klucz do jego pozycyi jest już w rękach wroga. Wzgórza położone za pozycyą Mukhtara, po których ciągnie się droga z Aleksandropola do Karsu, jedyna linia odwrotowa armii Mukhtara, nie były obsadzone przez Turków, czy to dla braku czy też w przypuszczeniu, że wielki Jagni potrafi stawiać długi i silny opór. Pagórki Awlu-Jer, Czuruk-Tepe, i wieś Weziukiöi, dominujące nad tą drogą nie były także obsadzone przez wojska tureckie.

Jeden śmiały i energiczny krok, a armia Mukhtara byłaby odciętą i zniszczoną. Ale Mukhtar spostrzegł grożące mu niebezpieczeństwo i nie zważając na generała Szaka, który nacierał na niego z jedną brygadą od strony Hadżi-Weli-Kiöi, wysłał kilka batalionów, ażeby zajęły natychmiast przynajmniej oszańcowany Awlu-Jek i zabezpieczyli mu linię odwrotową. Mówiąc prawdę, nie potrzebował on się tak spieszyć, albowiem w troskliwie (!) wypracowanym planie rossyjskim zajęcie tej linii odwrotowej nie było wcale zamierzonem. Według programu miały być najpierw zajęte obydwa pagórki Jagni a dopiero potem miała armia rossyjska posunąć się naprzód. A któryż generał rossyjski odważy się działać wbrew programowi? Tak tedy z cierpliwością niepospolitą czekali Rossyanie na zdobycie góry Mały Jagni. Ale pagórek ten silnie obwarowany a nie mający wcale żadnego strategicznego znaczenia opierał się bardzo energicznie i drwił sobie formalnie z ataków przypuszczanych doń przez 16 batalionów piechoty i 50 dział. Odstąpiono tedy od dalszych szturmów na ten pagórek.

Gdy generał Loris-Melików opuścił swe stanowisko na Kabak-Tepe i puścił się w kierunku Wielkiego Jagni, zdobytego już przez Rossyan i gdy wyjechał na równinę położoną między obydwoma pagórkami Jagni, był razem z swym sztabem narażony na wielkie niebezpieczeństwo. Pominąwszy już strzały karabinowe tyralierki tureckiej, skierowano przeciw tej małej drużynie piekielny ogień działowy z południowej terasy małego Jagni. Ponieważ Turcy zmierzyli tę równinę wszerz i wzdłuż, przeto strzały ich były bardzo celne. Dwa granaty wpadły pomiędzy świtę generała Loris-Melikowa; oficerowie powitali te dwa pociski okrzykiem „hurra!“ trzeci granat pękł pod koniem komenderującego generała ale nie uszkodził nikogo. Tylko jeden oficer odniósł lekką kontuzyę. Cała załoga turecka wielkiego Jagni dostała się albo do niewoli, albo też poległa. Trupy Turków pokrywały rowy strzeleckie i stoki pagórków. Na szczycie wzgórza znaleźli Rossyanie około 50 namiotów, kilkaset karabinów i amunicyę.

W tej chwili, około godziny 9 z rana, stosownie do planu nie natrafiwszy na żadne przeszkody, stanął generał Szelkowników z 7 batalionami na szczycie góry Aladża. Gdy Mukhtar basza ujrzał na szczycie tej góry wojska rossyjskie, rwał sobie ze złości brodę i odezwał się z największym gniewem do otaczających go notablów z Karsu i okolicy: „Psy przeklęte! wtrąciliście mnie w największe nieszczęście, zapewniając mnie, że góra z tamtej strony jest niedostępną! Patrzcie, oto stoją tam Rossyanie!“ Widząc, że narzekania na nic się nie przydadzą, wysłał na wyparcie brygady Szelkownikowa całą swą rezerwę, składającą się z 12.000 żołnierzy. Sześć razy przypuszczali Turcy szturm do tej brygady i sześć razy zostali odparci z znacznemi stratami. W końcu odstąpili od dalszego szturmowania i postanowili obejść pozycyę Szelkownikowa, któremu — *horribile dictu* — zabrakło nagle nabojów! Musiał więc cofnąć się, odwrót odbył się wprawdzie w porządku ale stracił on przy tem 405 żołnierzy. Turcy mieli przeszło 4000 zabitych i rannych. Był to odwet za Zewin. Waleczność tej rezerwy uratowała Mukhtara od zupełnej zagłady.

Po tym tragicznym epizodzie, po całodziennej niepotrzebnej kanonadzie, skończyła się walka wieczorem. Nie odniesiono właściwie żadnego taktycznego sukcesu. Rossyanie zdobyli wprawdzie wielki Jagni, ale nie wiedząc co począć z tym pagórkiem, który jest zanadto oddalony od ich obozu, opuścili go w dniu następnym pod pozorem braku wody. Zadowolili się oni tylko wysunięciem prawego skrzydła aż do Kabak-Tepe z zamiarem uderzenia na wroga z tej pozycyi. Dnia 2 b. m. stracili Rossyanie około 2700 żołnierzy w zabitych i rannych. Gdyby Turcy nie byli przypuszczali szturmu do skały, na której stały wojska Szelkownikowa, to straty ich byłyby niezawodnie mniejsze, niż straty rossyjskie. Załoga Karsu, która na równinie stoczyła walkę z generałem Komarowem i hr. Grabbe, została także odpartą z znacznemi stratami. Z tej bitwy wywiązał się następnie cały szereg utarczek i operacyj w których Turcy byli stroną zaczepną.“

(Porta wobec Grecyi.)

Z Aten otrzymała *Polit. Coresp.* od swojego sprawozdawcy pod dniem 15 b. m. następujące uwagi: Stanowisko Porty w obec rządu i narodu greckiego zmieniło się w ostatnich dniach nie do poznania. Dywan nie grozi już Grecyi, albowiem przekonał się, że groźby na nic się nie przydadzą. Sposób odparcia gróźb wyleczył zapewne Wys. Portę na długi czas z chętki ponawiania pogróżek i inwektyw. Ale gdy z jednej srony stanowisko rządu tureckiego w obec Grecyi przybrało chwilowo formę pogodniejszą, panują z drugiej strony w prowincyach sąsiednich jeszcze ciągle uciski i prześladowania, które dowodzą, że Porta zmieniła w prawdzie ton swoich przemówień, ale zatrzymała metodę działania. Urzędowe sprawozdania nadsyłane Grecyi nie zawierają w sobie nic innego, jak tylko doniesienia o rzeziach, podpalaniach,

rabunkach i rozmaitych innych okrucieństwach. Wszystko to powtarza się codziennie, dzięki niesłychanej dzikości i brutalności Czerkiesów, tych „tyralierów“ mahometańskiej cywilizacyi, których rząd turecki mimo najformalniejszych zapewnień i przyrzeczeń udzielanych rządowi greckiemu, osiedla bezustannie w Macedonii i Tessalii. Potrzebaby być wielkim optymistą na to, ażeby dać wiarę zapewnieniom Porty. Na szczęście nie należy ministerstwo greckie do szkoły Leibnitza. Już z natury podejrzliwe, umie to ministerstwo ceniać wartość zapewnień pokojowych. i zamiast wierzyć tym zapewnieniom, zbroi się z gorączkowym pośpiechem. Posuwa się ono jeszcze dalej: pozywa dwuznaczną i fałszywą politykę Porty przed trybunał europejski i spycha całą odpowiedzialność i wszystkie smutne następstwa, które nastąpić mogą w skutek zerwania pokoju europejskiego na sprawców gwałtów w Tessalii i na uprzejmych ich opiekunów, którzy przyklaskują podobnym scenom. Bezstronna Europa musi uznać sprawiedliwość i szczerość (?) Grecyi, wypowiedzianą w ostatniej, trzeciej nocie Trikupisa. Role zmieniły się najzupełniej. Po tej nocie stała się Grecya z oskarżonej, oskarżycielką. I całkiem słusznie. Przekonano się zapewne, że nie Grecya (?) szuka sporów, i że potęga „angielskich interesów“ jest ową siostrą miłosierdzia, która siedząc u łoża „chorego człowieka“ opowiada mu bajki, ażeby umiarkować jego rozdrażnioną fantazyę. W krótce nastąpić mające zebranie Izby daje powody do obaw o los obecny rządu. Upadek jego byłby wielkiem nieszczęściem dla kraju i uradowałby w wysokim stopniu nieprzyjaciół Grecyi. Ale należy spodziewać się, że patryotyzm ministrów, mądrość króla i bezinteresowność deputowanych staną na wysokości obecnych stosunków, i że wzgląd na interesa kraju zażegna przesilenie, które w tej chwili byłoby dla kraju ze wszechmiar szkodliwem.“

Nie potrzebujemy dodawać, że wypowiedzianych tu poglądów wcale nie podzielamy, a powtórzyliśmy je tylko dla tego, że jako pochodzące ze źródła na pół urzędowego, rzucają pewne światło na obecne stosunki rządu greckiego do Porty.

KRONIKA

— **Lista przysięgłych** gminy miasta Lwowa dla sądów karnych na rok 1878, jak ogłasza prezydyum magistratu, wyłożoną będzie w myśl ustawy przez dni dziesięć, począwszy od dnia 29 października w biurze prezydyalnem magistratu do wolnego dla wszystkich przejrzenia od godziny 9 rano do 2 po południu. W terminie do 8 listopada wolno każdemu członkowi gminy z powodu pominięcia na pierwotnej liście prawnie powołanej osoby, lub zapisania tamże osoby ustawą nie dopuszczonej, wnieść do prezydenta miasta reklamacyę na piśmie lub protokolarnie, jako też w danym razie tą samą drogą przedstawić powody uchylenia się swojego od obowiązku przysięgłego.

— **W teatrze** dziś „Teatr amatorski“, krotochwila w 2 aktach Michała Bałuckiego i „Swieczka zgasła“, komedya w 1 akcie Aleks. hr. Fredry (ojca).

— **Samobójstwo.** Brat znanego Artura Görgeya, Herman, jak donoszą dzienniki peszteńskie, w tych dniach odebrał sobie życie w Keszmarku, gdzie był dyrektorem kasy oszczędności.

— **W pałacu Rothschilda** przy *Renngasse* w Wiedniu wybuchł był w tych dniach groźny pożar na czwartem piętrze, który jednak w pół godziny stłumiono.

— **Zmarły arcybiskup** holenderski msgr. Zwysen, z tego głównie względu pozostanie osobistością pamiętną w rocznikach kościoła katolickiego, ponieważ on pierwszy wstąpił na wskrzeszoną po 300 latach w roku 1853 stolicę biskupią w Utrechcie. W r. 1868 ksiądz Zwysen dla podeszłego wieku i choroby nieuleczalnej ustąpił z stolicy utrechckiej i mieszkał w Herzogenbusch.

— **Morderstwo czy samobójstwo**? Pytanie to zadaje sobie obecnie władza śledcza w Warszawie wobec wypadku, jaki się zdarzył w tem mieście w przeszłą sobotę. Bardzo zamożny obywatel wiejski, p. J. przybywszy do Warszawy i zamieszkawszy przy jednej z pierwszorzędnych ulic, znaleziony został w swem mieszkaniu powieszonym. Sekcya lekarska wykryła, iż przed powieszeniem pan J. był otrutym, niewiadomo jednak, czy sam zażył trucizny, czy też podana mu ją zbrodnicza ręka. Pieniądze i wszystkie kosztowności znaleziono w mieszkaniu nienaruszone.

— **Samobójstwo dwóch kadetów**. Preszburska szkoła kadetów była d. 20 b. m. widownią okropnego wypadku. Dwaj frekwentanci tej szkoły, R., Węgier rodem i K., Polak, obaj ze znanych rodzin (pełnych nazwisk nie podają dzienniki) zastrzelili się około godziny 6 wieczorem, o której to porze koledzy ich zgromadzeni byli w jadalni na kolacyi, w swym pokoiku sypialnym. Dla tem pewniejszego wykonania zamiaru zamknęli się byli ze środka, co jednak niczyjej nie zwróciło uwagi; zdawało się kolegom, że obaj wyszli na miasto. Nikt też w zakładzie nie słyszał wystrzałów. Około godziny 9 dopiero powstało podejrzenie, że musiało tam zajść coś niezwyczajnego, jeden z młodych samobójców bowiem wyraził się był wobec kolegi, wychodzącego wieczorem na miasto, że za powrotem swym dowie się czegoś bardzo ciekawego. Znaleziono też w kufrze jednego z kadetów listy z pożegnaniem od R. i K. Ponieważ drzwi do pokoju tych ostatnich były mocno zaryglowane ze środka, musiano dostawać się tam z innych pokoi i nareszcie znaleziono obu nieszczęśliwych młodzieńców bez życia już leżących w wielkiej kałuży krwi na podłodze. Karabiny wypalone leżały koło nich. K. strzelił sobie w usta, R. w szyję. Powód okropnego tego czynu jest dotychczas jeszcze zagadką. W jednym z pozostawionych listów K. wprawdzie nadmienił, że „nauka“ zmierziła mu życie, niepodobna jednak przypuścić, ażeby taki był motyw tej tragedyi, ile że obaj samobójcy byli uzdolnionymi i pilnymi uczniami. Przypomniano sobie jednak, że obaj przed kilkoma dniami ukarani byli dwudniowym aresztem za jakieś drobne wykroczenie, a była to pierwsza kara, jaka ich spotkała. Dodać także należy, że istniał pomiędzy obydwoma stosunek najtkliwszej przyjaźni i że obaj byli cokolwiek egzaltowanymi. K. liczył lat 17, nieszczęśliwy przyjaciel jego 18.

— **Wypadek kolejowy**. Jak się dowiaduje *Czern. Ztg.*, dnia 23 b. m. pod stacyą Ickanami wpadły na siebie dwa pociągi towarowe, przyczem cztery wagony zostały do szczętu zdruzgotane.

— **Świetny meteor** widziano dnia 21 b. m. z wieczora nad Wiedniem i daleko w okolicy.

— **Amator winogron**. W zeszłym tygodniu spostrzegli właściciele winnic w miejscowości Grossgurk, że jakiś nieproszony gość od dłuższego czasu gospodaruje sobie w winnicach jak u siebie, a co najsłodsze tylko winogrona wybiera. Urządzili więc obławę na złodzieja i w rzeczy samej wytropili go wkrótce w postaci — niedźwiedzia półtorarocznego, którego zabito i w tryumfie przyniesiono do wsi.

— **W prochowniach** rządowych pod Konstantynopolem, zniszczonych wybuchem dnia 4 b. m. znajdowało się około 240 centnarów prochu. Można więc sobie wyobrazić, jaki okropny był wybuch. Nacisk powietrza był taki potężny, że oparły się mu tylko drewniane budynki w okolicy; mury wszystkie zostały zburzone. W bardzo znacznej odległości od miejsca katastrofy ludzie, znajdujący się w polu, obaleni zostali na ziemię. Nawet w samym Konstantynopolu nacisk powietrza w niektórych domach sprawił spustoszenie, powycisnał nietylko szyby, ale i okna całe, oraz poszarpał zupełnie firanki.

— **Pogrzeb kalifornijski.** W Kalifornii umarł niedawno jeden z najzdolniejszych poszukiwaczów złota i przyjaciele jego postanowili sprawić mu wspaniały pogrzeb. Mowę nad grobem miał wygłosić jeden z kopaczów złota, który niegdyś był kaznodzieją amerykańskim. Grób wykopano w odległości stu sążni od żyły złota — trumnę ponieśli na swych barkach koledzy zmarłego i kiedy mowca rozpoczął, wszyscy padli na kolana. Mowa co prawda była dość długa i nudna, nie dziw więc, że ten i ów ze słuchaczów począł grzebać palcem w ziemi. Nagle jeden z nich znalazł kawałeczek złota, drugi to zauważył, pogrzebał w ziemi i także napotkał na złoto, trzeci, czwarty i wkrótce całe towarzystwo silnie się wzburzyło. Mowca zauważał to, wstrzymał się, mrugnął oczami i zawołał: „Dzieci co wam jest? co, złoto? Skończyłem mowę.“ Na to hasło kto tylko żył, porwał się na nogi, trumnę ze zwłokami nieboszczyka odsunięto na bok — wszyscy rzucili się do świeżo wykopanej mogiły i zaczęli ją rozkopywać tak usilnie, że pod wieczór cała ta okolica ożywiła się tłumem przeszło tysiącznym kopaczy złota.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 25 października).

(L) Przewodniczący p. Jasiński. Sekretarz rady p. Wilkowski odczytał pismo komitetu, zajmującego się ustawieniem pomnika na mogile ś. p. Jana Nepomucena Kamińskiego. Komitet oznajmia, że odsłonięcie i poświęcenie pomnika na cmentarzu Łyczakowskim odbędzie się w niedzielę dnia 28 b. m. o godzinie 11 przed południem i zaprasza Radę miejską, ażeby zechciała wziąć udział w tej ceremonii. W sobotę d. 27 b. m. jako w 100-letnią rocznicę urodzin ś. p. Kamińskiego, odbędzie się w teatrze hr. Skarbka odpowiednie przedstawienie teatralne.

Do komisyi, która pod przewodnictwem dr. Madejskiego ma zbadać sprawę wyłączenia majątku chrześciańskiego z ogólnego majątku gminy, zostali wybrani p. Dobrzański, Dąbrowski, Kulczycki, br. Kanne, Piątkowski, Blumenfeld, dr. Jekeles, Löwenstein i dr. Zucker.

Towarzystwu Harmonia udzieliła Rada miejska na rok 1878 tytułem subwencyi kwotę 500 złr.

Przez ogród miejski prowadzi, jak wiadomo, nowa ulica, jeszcze bez nazwy, a gmina posiada tam tyle parcel do sprzedaży, ile realności stoi frontem do ulicy Sykstuskiej Przy tej nowej ulicy wybudowano już dwie kamienice. Jedna z nich, p. Riegera, została wybudowaną w r. b. a podczas budowy kazał właściciel umieścić okno w tak zwanym murze ogniowym, które wychodzi na niesprzedany jeszcze grunt miejski. Gdyby więc miasto sprzedało sąsiednią parcelę pod budowę dalszej kamienicy, mógłby p. Rieger rościć sobie prawa serwitutowe, i nie dopuścić budowy, któraby mu zasłaniała obszerny widok na miasto. Obecny właściciel sąsiedniej realności, niegdyś willi Armatysa, hr. Karol Borkowski, dowiedziawszy się, że p. Rieger traktuje z miastem o nabycie parceli, która leży od ogrodu, ofiarował miastu za każdy sążeń kwadratowy 15 zł. P. Rieger poszedł wyżej i proponował miasta za każdy sążeń kwadratowy $18^1/_2$ zł. Jedna i druga oferta była niekorzystną, albowiem Rada już dawniej ustanowiła cenę za sążeń kwadratowy w kwocie 30 zł. P. Rieger wniósł więc propozycyę wydzierżawienia wspomnianej parceli. Sekcya II zgodziła się na to a Rada przychyliła się do jej wniosków. Ma być tedy zawarty kontrakt z p. Rieg rem na lat 10. Za prawo widoku na parcelę miejską a raczej na miasto, ma p. Rieger płacić 30 zł. rocznie. Kontrakt może być w każdej chwili zerwany, a mianowicie, gdyby właściciel willi sąsiedniej zakupił grunt miejski i chciał na nim wybudować kamienicę. P. Rieger jest w takim razie obowiązany zamurować okno sporne.

Z IZBY SĄDOWEJ

(Wypadek kolejowy).

☐ Dnia 22 grudnia 1876, około godziny 10 wieczór, pociąg pospieszny nr. 2 idący z Podwołoczysk w kierunku Lwowa, zetknął się tuż przed wjazdem do stacyi Barszczowice z częścią pociągu towarowego nr. 143, który przy manipulacyi przesuwania wagonów, wyjechał był poza zwrotnicę stacyjną na tor główny kolejowy.

Zetknięcie się dwóch pociągów nie było bardzo gwałtowne, bo oprócz nieznacznego uszkodzenia obu lokomotyw, park kolejowy nie poniósł żadnego szwanku, i żaden wagon się nie wykoleił. Ale wstrząśnienie było zawsze tak mocne, że passażerowie pociągu pospiesznego pospadali z swych siedzeń a kilku z nich odniosło bądź ciężkie bądź lekkie uszkodzenia cielesne.

I tak ksiądz Jan Wieliczko, proboszcz cerkwi św. Jerzego i profesor teologii na uniwersytecie lwowskim, rzucony nagle o przeciwną ścianę *coupé* odniósł złamanie chrząstki nosowej, zaś konduktor kolejowy, Józef Lewicki, spadłszy gwałtownie na wznak, doznał wstrząśnienia szpiku pacierzowego, wskutek czego dotychczas leży ciężko chory. Trzej inni passażerowie, jako to: p. Stanisław Hoszowski, inżynier-assystent kolei Karola Ludwika, konduktor pocztowy, Kasper Herman i kupiec ze Szląska pruskiego, Michał Kaim, odnieśli lekkie skaleczenia.

Według planu jazdy pociąg towarowy nr. 143 idący ze Lwowa, przychodzi na stacyę barszczowicką o godz. 9 min. 56 i oczekuje tu pociągu pospiesznego nr. 2, który o godz. 10 min. 1 nadchodzi ze strony przeciwnej i nie zatrzymując się w stacyi jedzie dalej do Podzamcza. Odbywa się więc w Barszczowicach t. z. krzyżowanie pociągów a rzeczą urzędników i służby kolejowej jest poczynić potrzebne w tym celu przygotowania. Zwykle w takich razach, pociąg, który przybywa pierwszy na stacyę, ustawia się na torze ubocznym, zostawiając tor główny dla pociągu nadejść mającego, zwłaszcza, jeżeli ten jest osobowym i bez zatrzymania się, albo tylko po krótkim przestanku jechać ma w dalszą drogę. Jest to sposób najprostszy, ale może być zastosowany tylko wtedy, jeżeli tor uboczny jest dość długi, aby pomieścić mógł cały pociąg. Jeżeli zaś tor uboczny nie zdoła pomieścić całego pociągu, w takim razie krzyżowanie pociągów odbywa się w dwojaki sposób: albo pociąg pierwszy zajeżdża na stacyę aż do t. z. marki dystansowej (*Polizeibrett*), zostawiając wozy tylne na torze głównym przed wjazdem do stacyi, a wtedy pociąg drugi wjeżdżający z przeciwnej strony, zatrzymuje się w stacyi, póki mu tamten nie usunie się z drogi, albo też nastąpić musi t. z. manipulacya podzielenia pociągu przez odpięcie kilku wozów przednich i przesunięcie ich zapomocą lokomotywy na drugi tor uboczny. Ten drugi sposób jest jednak dozwolony tylko pod pewnemi warunkami, mianowicie jeżeli od przyjścia pierwszego pociągu do nadejścia drugiego jest co najmniej 10 minut czasu, jeżeli wypadki elementarne nie stoją na przeszkodzie i w końcu, jeżeli stacya od strony przeciwnej jest zasłonięta zapomocą sygnału na „wjazd wzbroniony“. Sygnał taki daje się nadjeżdżającemu pociągowi zapomocą czerwonego światła na tz. tarczy bezpieczeństwa czyli dystansowej (*Distanzscheibe*) umieszczonej w odległości 250 sążni od wjazdu do dworca (zwrotnicy) i połączonej z budynkiem stacyjnym zapomocą przyrządu elektrycznego w ten sposób, że za naciśnięciem klawisza przez urzędnika służbę pełniącego w stacyi, odzywają się dzwonki przy budce strażnika, który na ich odgłos podnosi rodzaj dźwigni przy zwrotnicy, co w tej samej chwili powoduje zamierzony obrót tarczy dystansowej. Skoro to nastąpiło, przyrząd dzwonkowy umieszczony na budynku stacyjnym daje znak urzędnikowi ruchu, że tarcza ustawioną została tak, jak potrzeba. Wszystko to jest dziełem kilkunastu sekund.

Dnia 22 grudnia 1876 pociąg towarowy nr. 143 przybył jak zwykle z Podzamcza do stacyi Barszczowice o godzinie 9 min. 55 albo 56 wieczór (według południka peszteńskiego). Pociąg pospieszny od strony Zadwórza nadejść miał o godz. 9 min. 1 a więc za 6 albo za 5 minut i przejechać tylko przez stacyę nie zatrzymując się w niej ani na chwilę. Właśnie zaszła była bardzo nagła zmiana w temperaturze. Podczas gdy cały dzień padał deszcz przy +3 R., nagle około godziny $8^1/_2$ wieczór zaczęło marznąć, zerwał się wicher a z deszczu zrobiła się śnieżnica przy —3 R. Służbę przy ruchu pełnił wtedy oficyał p. Stanisław Gliński i jego zadaniem było przeprowadzić krzyżowanie pociągów. Skoro więc pociąg towarowy nr. 147 przybył na stacyę, p. Gliński dowiedziawszy się, że pociąg ten liczy 60 wozów, postanowił ze względu, że tor uboczny w Barszczowicach obliczony jest tylko na 55 wozów, że więc cały pociąg nie zmieści się na nim, przeprowadzić manipulacyę podzielenia pociągu. Zawiadomiwszy o tem maszynistę słowami: *„vorziehen; der Zug wird getheilt“* pobiegł bezzwłocznie do biura telegraficznego, aby zapomocą wyżej opisanego przyrządu elektrycznego zasłonić stacyę od nadjeżdżającego pociągu pospiesznego t. j. spowodować ustawienie tarczy dystansowej na „wjazd wzbroniony“. Ale daremnie przyciskał klawisz raz drugi i dziesięty — dzwonki elektryczne na budynku stacyjnym milczały. Co się stało? Czy strażnik Kieyła zasnął? A może naciągnął za słabo? P. Gliński próbuje znowu i z większą siłą przyciska klawisze — daremnie. Dzwonki się nie odzywają, znak nieomylny, że tarcza się nie obróciła...

Tymczasem starszy przesuwacz wagonów, Jan Gościński, odpiął pięć przednich wagonów z lokomotywą i tendrem od pociągu, a maszynista Józef Śliwiński, wiedząc że czas drogi, bo do nadejścia pociągu pospiesznego zaledwie kilka minut, wyjechał z odczepionemi 5 wozami za stacyę na przestrzeń, aby następnie wstecznym ruchem przesunąć je na drugi tor uboczny i utorować drogę pociągowi nadjeżdżającemu. Zaledwie jednak wysunął się 130 metrów po za obręb dworca, usłyszał huk straszliwy jakby łoskot gromu i silnem wstrząśnięciem został z nóg powalony. (C. d. n.)

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 26 października.

Kolumna turecka, która ciągnąc do Plewny w nocy z 17 na 18 b. m. stoczyła pod Radomircami z kawalleryą rossyjską tak pomyślną utarczkę, nie zdołała dotrzeć do Plewny. Między Dubnikiem a Teliszem o kilkanaście zaledwie kilometrów od oszańcowanego obozu Osmana baszy spotkała ją katastrofa i obecnie cały oddział zamiast w Plewnie, znajduje się — w niewoli rossyjskiej.

Kiedy po bitwie pod Radomircami pułkownik rossyjski Lewis cofnął się z drogi sofijsko-plewnieńskiej aż do Magali nad rzeką Iskerem, oddział turecki posuwał się dalej tą szosą i dnia 24 b. m. dotarł bez przeszkód do Telisza, gdzie Szefket basza niedawno założył dość mocne fortyfikacye. Tutaj oddział turecki liczący około 4000 żołnierzy z 4 działami napadnięty został niespodzianie przez bardzo przeważne siły rossyjskie pod dowództwem gen. Gurki i po dziesięciogodzinnej zaciętej walce otoczony dokoła, dostał się wraz ze sztabem i artylleryą do niewoli rossyjskiej.

Jest to pierwszy sukces rossyjski pod Plewną i jako taki nie minie bez sprawienia wielkiego efektu. Ale obok tej strony moralnej bitwa pod Teliszem ma jeszcze inne bardzo doniosłe znaczenie. Wskutek tej bitwy obręcz żelazny dokoła Plewny zamknął się, i armia Osmana baszy jest w tej chwili zupełnie osaczoną przez sprzymierzone wojska rossyjsko-rumuńskie.

Źródła rossyjskie tylekroć rozgłaszały mylną wiadomość o zupełnem oceniowaniu Plewny, że w końcu zaczęto ignorować podobne doniesienia i nawet kiedy w pierwszych dniach b. m. uformowano pod gen. Gurką umyślny korpus w tym celu, lekceważono sobie tę wyprawę. Wszakże Osman basza co kilka dni otrzymywał transporty, a Szefket basza głosił emfatycznie, że w częstych swoich wycieczkach z Orhanie do Plewny i napowrót, nie zdarzyło mu się nigdy spotkać z lancą rossyjskiego kawallerzysty. Nie prze-

czuwali Turcy, że po obu stronach szosy w oddaleniu nie wielu wiorst gromadzą się znaczne siły nieprzyjacielskie, aby nagle skombinowanym ruchem przeciąć Osmanowi baszy ostatnią jego linię komunikacyjną.

Generał Gurko otrzymawszy komendę lotnego korpusu działającego na tyłach armii plewnieńskiej a złożon go z 14 pułków kawaleryi, 8 bateryi konnych i 3 batalionów strzelców, zajął stanowisko nad rzeką Iskerem w okolicy Magali o kilka mil na zachód od Plewny, wysyłając z tamtąd drobne oddziały kawaleryi dla niepokojenia nieprzyjaciela na drodze sofijskiej. Jeden z tych oddziałów pod dowództwem pułk. Lewisa stoczył w nocy z 17 na 18 potyczkę pod Radomircami a następnie cofnął się do sił głównych pod Magalą. Tymczasem inna kolumna rossyjska, złożona z pierwszej dywizyi gwardyi i jednej brygady trzeciej dywizyi, wyruszyła 7 b. m. z Górnego Studna drogą ku Łowczy, stanęła 9 b. m. w Liscu, a 11 b. m. drogą na Biras i Beglis dotarła do Eski-Berkaczu. Odpocząwszy tam dzień jeden, wyruszyła 13 października w dalszą drogę ku zachodowi na Sadowiec. 14 b. m. przeprawiła się przez rzekę Wid pod Swiną, a 16 b. m. stanęła pod Teliszem. Tam połączyła się z częścią kawaleryi Gurki i zyskała kontakt z oddziałem gen. Laskarewa, który na czele sześciu pułków kawaleryi, czterech bateryj konnych i dwóch batalionów strzeleckich operował między Trstenikiem, Mitropolem i Dubnikiem w północno-zachodniej stronie od Plewny. Tak więc silny kordon dokoła Plewny był już uzupełniony, gdy oddział turecki nadciągnął do Telisza. Turcy próbowali przerwać łańcuch, ale nie poparci wycieczką Osmana baszy, ponieśli klęskę, o której donosi dzisiejszy urzędowy telegram rossyjski.

Zadaniem Osmana baszy będzie teraz uderzyć przeważnemi siłami na pozycye rossyjskie pod Teliszem, których odzyskanie jest dla armii jego kwestyą bytu. Jeżeli nie zdoła spełnić tego zadania, w takim razie kapitulacya Plewny będzie tylko kwestyą czasu.

Presse otrzymała z Sistowy 23 b. m. telegram następujący: „Rossyjskie reduty i roboty oblężnicze pod Plewną skończone będą z upływem bieżącego miesiąca. Liczba redut rumuńskich i rossyjskich wynosi 21. taką samą będzie liczba bateryj.

Ks. Imeretyński zganił przedwczesne porwanie się Rumunów do ataku. Rumuni zajmują pod Plewną prawe skrzydło, następują potem korpusy Krüdenera i Zatowa; gwardya stanęła na lewem skrzydle. Generał Gurko posunął się między Wid a Jskrę na zachód Plewny. Ogół sił pod Plewną wynosi 100 batalionów piechoty, 70 szwadronów jazdy i 350 armat“.

Korespondent *Daily News* podaje o ostatnim ataku rumuńskim na redutę grywicką z dnia 19 b. m. następujące szczegóły, o których się dowiedział w Bukareszcie. „Atak został wykonany przez 4 dywizyę i był trzy razy powtarzany, a za trzecim razem uwieńczony pomyślnym skutkiem; ale w nocy zrobili Turcy nagłą wycieczkę, zdołali odebrać redutę i wypędzić z niej Rumunów. Cała armia rumuńska pod Plewną po stratach zrządzonych przez choroby i dawniejsze walki i po odliczeniu urlopników, wynosi co najwyżej 15.000 ludzi. Jeżeli zaś walka była w rzeczy samej tak zaciętą, jak wspominają urzędowe telegramy, to straty rumuńskie wynoszą prawdopodobnie 800 do 900 ludzi (wynoszą przeszło 1000 ludzi Red.) Do reduty, atakowanej na dniu 19 b. m. zbliżali się Rumuni pod-zas ostatnich tygodni za pomocą przekopów. Podsunęli się oni pod nią bardzo blisko może na 120 lub 150 kroków i wtedy przedsięwzieli atak. Wielką trudnością w takich razach jest obrona zdobytej pozycyi, gdyż pozycye takie są naturalnie od strony zwróconej do nieprzyjaciela zupełnie otwarte a potrzeba kilku godzin, aby usypać szańce na tej stronie. Słyszałem, że Turcy podminowali redutę a skoro Rumuni na niej już stanęli, wysadzili ją w powietrze i równocześnie przystąpili do ataku. Wierzę w to, że Turcy podminowali redutę, gdyż nie wysunęli żadnych kontrprzekopów. Ale Rumuni również założyli miny. Rzeczywista strata sprawiona wybuchem miny jest zwykle bardzo mała, jeśli się do tego nie użyje ogromnej ilości prochu; ale zamięszanie wywołane eksplozyą stanowi największe niebezpieczeństwo.“

Telegram, który wysłał Osman basza o walce stoczonej na dniu 19 b. m. bynajmniej się nie zgadza z nadeszłemi dotąd wiadomościami i opiewa: „Dziś zaatakował nieprzyjaciel naszą pozycyę w Rador na naszem lewem skrzydle. Atak został wykonany przez jeden batalion piechoty poprzedzony przez saperów, którzy usiłowali ustawić kosze szańcowe, atak został odparty. Pociski nasze padły na kilka magazynów amunicyi, które wyleciały w powietrze. Nieprzyjaciel utrzymuje ciągle ogień działowy. Wczoraj (18) zaatakowali Rossyanie naszą pozycyę na zachód od Plewny, ale zostali odparci.“

Sulejman basza odbywszy inspekcyę twierdzy Ruszczuka, przybył w tym samym celu do Szumli, a ztamtąd udaje się do Warny. Ta podróż naczelnego wodza armii naddunajskiej wskazuje, że nie myśli on wcale rozpoczynać kroków zaczepnych, ani też nie obawia się ataku ze strony Rossyan, przynajmniej w najbliższej przyszłości. Główne siły Sulejmana baszy skoncentrowane są w Rasgradzie, ale pojedyncze oddziały zajmują zawsze jeszcze wysunięte pozycye nad Łomem w Krasnie, Kadikiöj, Tabasce i Kazelewie. Ani jeden Rossyanin nie przekroczył dotychczas Łomu.

Nad górnym Łomem zajmują wojska tureckie Hajdarkiöj, Ajazlar i Opakę po lewym brzegu tej rzeki.

Z azyatyckiego teatru wojny otrzymała *Presse* następującą depeszę z Tyfiisu z 23. b. m.: Główna część wojska do oblężenia Karsu przeznaczona, znajduje się po stronie zachodniej w Deli-Mussa. O kolumnie wysłanej za Mukhtarem w kierunku Saganlidaghu i o Łazarewie nie mamy żadnych wiadomości. Ismaił Kurd basza cofa się spiesznie, celem wzmocnienia sił Mukhtara baszy.

Bandy Ali Bega i Umandnewa rozproszono, dowódzcy udali się w góry.

Dzienniki rossyjskie donoszą, że generał Obruczew, który odniósł zwycięstwo nad Mukhtarem baszą, powołany został do armii naddunajskiej. Pułkownik książę Nakaszidze uspokoił Kachetyę i wpędził powstańców do lasów.

OSTATNIA POCZTA

Moniteur pisze: Po radzie ministrów odbytej dziś (23 b. m.) popołudniu naradzał się marszałek Mac-Mahon z księciem Broglie i Fourtou i oświadczył niedwuznacznie, że o zmianie gabinetu nie może być teraz mowy.

Komitet lewicy senatu francuskiego wydał manifest do wyborów, zalecając im udział w wyborach do rad departamentowych 4 listopada. „Pamiętajcie, powiada manifest że macie wybrać tych, którzy trzecią część senatorów mianują. Jeżeli to odnowienie senatorów wypadnie na korzyść republiki, sprowadzi ono zgodę Senatu z Izbą i na długie czasy usunie wszelką możność starcia się. Nie dajcie się odstraszyć naciskiem na was wywieranym i spieszcie wszyscy społem bez wyjątku do urn!“

Bióro Reutera donosi, że sir Henry Elliot mianowany został posłem w Wiedniu, na miejsce sir A. Buchanana. — *Morning Post* nazywa bezzasadnem doniesienie, jakoby Sulejman basza pułkownika Bakera i innych oficerów angielskich odesłał do Konstantynopola.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 października. Komisya ugodowa obradowała nad ustawą, wprowadzającą w życie nowy statut bankowy, mianowicie nad §. 1, który uznaje prawo Węgier do utworzenia samoistnego banku. Po długiej rozprawie przyjęto ten artykuł 29 głosami przeciw 6. Nad wnioskiem podkomitetu, ażeby projekty ugodowe przedłożone zostały Izbie dopiero po opracowaniu wszystkich sprawozdań i nad wnioskiem Schaupa, ażeby czas wejścia w życie ustawy bankowej określony został osobną ustawą, wywiązała się także dłuższa rozprawa, w której prezydent Izby deputowanych dr. Rechbauer i minister skarbu Pretis przemawiali za jak najspieszniejszem załatwieniem i oświadczyli się przeciw wnioskowi podkomitetu. Wniosek ten uchylono w końcu 23 głosami przeciw 15. Wniosek Schaupa zaś przyjęto prawie jednogłośnie.

Petersburg, 25 października. Urzędowy biuletyn z Tulczenicy donosi 25 b. m.: Po rozpaczliwej dziesięciogodzinnej walce generał Gurko, któremu dano także część gwardyi, opanował wczoraj silną pozycyę turecką między Górnym Dubnikiem a Teliszem, stanął na drodze do Sofii i wzmacnia swoją pozycyę nowemi fortyfikacyami. Wzięto do niewoli Achmeda Ewsi baszę i jego szefa sztabu, wielu oficerów tureckich, około 3000 żołnierzy i cały pułk kawaleryi, zdobyto 4 działa, dużo karabinów i nabojów. Rossyjskie straty jeszcze nieznane, ale znaczne.

W kolumnie carewicza poległ książę Sergiusz Leuchtenberg na rekonesansie.

Bukareszt, 25 października. W wykonanym przez armię carewicza rekonesansie poległ kulą w czoło ugodzony książę Sergiusz Leuchtenberg.

Konstantynopol, 25 paźdź. *Office Reuter* donosi: Sulejman basza przybył znowu do Szumli i udaje się do Warny na dalszą inspekcyę armii.

W Szybce trwa dalej bombardowanie fortu św. Mikołaja z tureckich bateryj moździerzowych.

Oddział turecki przekroczył 24 b. m. Łom i posunął się ku Ayazlar.

Konstantynopol, 25 paźdz. Agencya Havasa donosi: Według telegramów z Rasgradu Rossyanie stracili 24 b. m. w walce pod Jovan Czyflik 800 ludzi. Taką samą stratę ponieśli Rossyanie w wczorajszej walce pod Telisz.

Wiedeń, 26 października. (*Tel. pryw.*) Grono deputowanych Rady Państwa, między nimi także i Polacy, wnosi dziś interpelacyę do rządu następującej treści: 1) Czy prawda jest, że rokowania z Niemcami o traktat handlowo-cłowy zostały przerwane? 2) Z jakich powodów nastąpiło to przerwanie układów? 3) Jakich środków użyje rząd, aby zapobiedz szkodliwym następstwom, które okazać się mogą przez zatamowanie dawnych i już utartych stosunków obrotowych z Niemcami?

Wiedeń, 26 października (*Tel. pryw*). W skutek zachwiania rokowań o odnowienie traktatu handlowo-cłowego, dzienniki uważają półroczne prowizoryum we wszystkich kwestyach ugodowych za konieczność nieuniknioną.

Komisya ugodowa uchwaliła, że wszystkie przedłożenia ugodowe mają być równocześnie do sankcyi przedłożone.

Wiedeń, 26 października. (*Tel. pryw.*) *Wiener Abendpost* donosi, że sytuacya na teatrze wojny jest podobną do sytuacyi politycznej we Francyi. Strony walczące nie chcą zawrzeć pokoju tak samo, jak pogodzić się nie chcą stronnictwa francuskie. Jedna i druga strona postanowiła walczyć do ostateczności.

Wiedeń, 26 października. (*Tel. pryw.*) Pogłoski o zmianie naczelnego dowództwa armii rossyjskiej i o powołaniu ks. Barjatyńskiego do głównej kwatery utrzymują się ciągle.

Podczas gdy urzędowa depesza rossyjska doniosła o zwycięstwie gen. Gurki i o wklinowaniu się korpusu tego generała między Plewną a linią komunikacyjną do Sofii — nadeszły tu przeciwnie z źródła tureckiego depesze, które zapewniają, że Rossyanie zostali odparci i stracili 1800 ludzi.

Konstantynopol, 25 października. Telegram Sulejmana baszy z Razgradu donosi: Wczoraj zaatakowali Rossyanie w sile 36 batalionów, 8 bateryj i kilku pułków jazdy pozycye nasze, zajęte przez Assafa baszę pod Jowan-Czyflikiem i w okolicy tej miejscowości. Atak rossyjski nastąpił z kilku stron równocześnie. Po kilkugodzinnej, bardzo zaciętej walce zdawało się już, że Turcy się chwieją i ustępują, ale nadeszły posiłki, i Turcy ostatecznie odparli Rossyan, którzy stracili 800 ludzi w zabitych i 6 jeńców. Straty tureckie wynoszą 60 zabitych i 140 rannych, między którymi jest kilku oficerów.

Telegram Szefketa baszy z Orhanie donosi, że Rossyanie atakowali miejscowość Telisz w okolicy Radomircza, na drodze wiodącej do Plewny. Rossyanie zostali pobici i odparci, ale kozakom udało się przerwać komunikacyę telegraficzną.

Konstantynopol, 25 października. Komendant Ruszczuka donosi telegraficznie: W nocy z poniedziałku na wtorek przeprawili się Turcy na barkach przez Dunaj w okolicy Ruszczuka, uderzyli na forpoczty nieprzyjacielskie na brzegu rumuńskim i zabili około 50 Rossyan. W środę Rossyanie w sile 12 batalionów piechoty, jednego pułku jazdy i 2 bateryj uderzyli na wojska tureckie pod Ruszczukiem od strony Pyrgos, ale po kilkugodzinnej walce zostali odparci. Rossyanie stracili 150 zabitych i dwa razy tyle rannych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, dnia 26 października, godzina 10 min. 42. Akcye kredytowe 213·50, Anglo-Austr. 94·75, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 247·—, południowa 74·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·49. Usposobienie ciche.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 26 października 1877, godz. 7 rano.
Barometr 730·86 mm. Psychrometr suchy [illegible]. Psychrometr wilgotny 2·4°C. Prężność pary 5·2 mm. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 5. Wiatr SE1. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza +2·4°R.
Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa
dnia 24 października 1877.

Hotel George'a.

Pp. M. Varnav z Multan. F. Gradenstein z Wiednia. E. Orain z Paryża. Dr. S. Wolański ze Stanisławowa.

Hotel Angielski.

Pp. J. K. Puzyna z Czarnołożca. — H. Kruszewski z Chorobrowa. W. Rylski z Uhrynowa. S. Zawałkiewicz z Lackiej-Woli. A. Pilet z Francyi. L. Modzelewski z Podola ros.

Hotel Krakowski.

Pp. R. Zdańkiewicz z Mielca. M. Pawłowski z Wołynia. A. Turkiewicz z Rossyi. J. Winnicki ze Zbaraża.

Hotel Warszawski.

Pp. L. Andruszewski z Załanowa. H. Wereszczyński z Hołoskowa. F. Pöck z Tanopola. J. Buchowiecki z Plancza.

Hotel Podolski.

Pp. N. Krajewski z Czech. D. Robacki z Bregencyi.

Hotel Langa.

Pp. W. Tebinka z Drohowyża. M. Bewerley z Odessy. L. Wiśniewski z Mielca. J. Einspenner z Karlsbadu. L. Oestreicher z Karlsbadu G. Borhegyi z Gaja. F. Holzinger z Wiednia. M. Klein z Wiednia. J. Steiner z Wiednia. A. Hermann z Wiednia. A. Schulz z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. T. hr. Dzieduszycki do Zaleszczyk. Dr. F. Fruchtmann do Stryja. Z. Swieykowski do Tarnopola. E. Teliakowski do Brodów. A. Chrzanowski do Polski. Rosetti do Czerniowiec. J. Teodorowicz do Russowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25 października 1877.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	50	248	—
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k	120	—	122	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a	241	—	244	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w.	214	—	218	
(bez kupona)				
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow kredyt galic. 5% w. a	84	85	85	60
„ „ 4%	78	25	79	25
„ „ 5% okresowe	84	85	85	60
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	50	90	40
Listy dłażne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	94	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
6% w. a. w 30 lat.			—	
(bez kupona bieżącego)				
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	25	86	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	50
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	53	5	64
Dukat cesarski	5	57	5	67
Napoleondor	9	44	9	54
Półimperyał	9	56	9	78
Rubel rossyjski srebrny	1	80	1	90
„ „ papierowy	1	12½	1	14½
100 marek niemieckich	58	—	59	—
Srebro	104	25	106	25
Kupony w srebrze	103	75	105	75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 22 października 1877.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	64.20	64.35
luty-sierpień	64.20	64.35
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	66.80	66.95
kwiecień-październik	66.80	66.95
Losy z roku 1839 całe	314.—	316.—
„ 1839 piąta część 0%	312.—	315.—
„ 1854 po 250 złr.	106.50	107.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.—	110.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121 —	121 50
„ „ 1864 (z premia) po 100 złr.	134.50	135.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	134.—	134 50
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	134.—	—.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.50	99.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.50	74.65
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	—.—	103.50
Bukowiny	81.50	82.50
Galicyi	85.40	85 80
Niższej Austryi	104.50	—.—
Siedmiogrodu	74.30	74.80
Węgier	77.—	77.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	96.75	97.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	213.75	214.
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	750.—	760.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	840.—	842.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	340.—	342.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	173.—	173 50
Kol. Preszów-Tarn.(w. c.) a 200 zł. w srbr.	108.—	—
Półn. kolei po 1000 zł.	1935 —	1940 —

	płacą	żądają
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	248.75	249.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121.—	122.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	262.—	262.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	70.50	71.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	101.—	101.—
5. Listy zast. losowan		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.—	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.50	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a po 4%	78 50	78.50
„ „ „ „ po 5%	85.—	85.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.—	85.50
Gal. banku hipot. po 6%	89.—	89.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	90.75	91.—
„ „ „ po 5%	99.75	100.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69 50	70 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.75	100.25
„ „ „ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.50	100.—
„ „ „ „ II. emisyi	98.25	—.—
„ „ „ „ III. „	96 75	97.—
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	75.25	75.75
z r. 1867	74.50	75.—
z r. 1868	67.50	67.75
z r. 1872	62.75	63 25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	65.25	66.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161 25	161.75
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m	92 —	93 —

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.50	15 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.50	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.25	40.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	32.—	33.
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.25	22.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.—	28.50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n.	57.45	57.60
Berlin za 100 mark w. n. p.	57.45	57.60
Frankfurt za 100 mark p,	57.45	57 60
Hamburg za 100 mark w. p. n.	57 45	57.60
Londyn za 10 ft. szt.	118.10	118.50
Paryż za 100 fr.	47.15	47.20
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65.50	5.66.50
„ pełnej wagi	5.66.—	5.67 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.47.50	9.48.50
Rossyjski imperyał	9.70.—	9.73.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.90	105.10

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

25 października 1877.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	64	05
„ „ „ w srebrze	66	55
Renta w złocie	74	40
Losy pożyczki z roku 1860	119	25
Akcye banku wiedeńskiego	835	—
„ „ kredytowego	212	60
Londyn	117	75
Srebro	105	10
Napoleondor	9	48
Dukat cesarski men.	5	65
100 marek niemieckich	58	20

Dziennik Urzędowy.

(5863 1—3) **Wykaz** L. 13830.

wydzierżawić się mających przedmiotów poboru podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach na rok 1878 z prawem milczącej prolongacyi na lata 1879 i 1880.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Klasa taryfy	Cena fiskalna od mięsa zł.	cnt.	od wina zł.	cnt.	Licytacya odbywać się będzie w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu we Lwowie od godziny 9tej rano do 2giej po południu dnia
1	Dawidów	III	205	55	—	—	6 listopada 1877 r.
2	Jaryczów	III	1200	—	—	—	dtto.
3	Nawarya	III	711	—	—	—	dtto.
4	Szczerzec	III	1704	—	—	—	dtto.
5	Gródek	III	9280	—	—	—	dtto.
6	Janów	III	1760	—	—	—	dtto.
7	Mikołajów w starostwie Żydaczowskiem	III	2012	—	—	—	7 listopada 1877 r.
8	Żurawno	III	2340	—	—	—	dtto.
9	Kulików	III	2160	—	—	—	dtto.
10	Wielkie Mosty	III	1232	—	—	—	dtto.
11	Żółkiew	III	5512	—	—	—	dtto.
12	Wielkie Mosty	III	—	—	30	50	dtto.

Uwaga. Wykazy miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych, mogą przy powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie lub też w dotyczących Nadzorach straży skarbowej N. III we Lwowie, w Gródku, w Żurawnie i w Żółkwi być przejrzane.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 23 października 1877.

(5870 1—3) **Kundmachung.**

Z. 367. Das k. k. Bezirksgericht giebt bekannt, daß zur Einbringung der Forderung 21 fl. 50 kr. sammt Nebengebühr für Eisig Heller die der Nachlaßmasse nach Filip Heinrich Schulz gehörige in Rachin CN. 30 gelegene Grundrealität am 25 Oktober, 22 November und 20 Dezember 1877, um 10 Uhr V. M. hiergerichts veräußert werden wird.

Lizitationsbedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Der Ausrufspreis beträgt 1350 fl., das Vadium 135 fl.

Dolina 27 August 1877.

(5864) **Ogłoszenie.** L. 14394.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i i 494 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 239 czasopisma „Gazeta Narodowa“ z dnia 18 października 1877 pod napisem: „Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości“ poczynającego się od słów: „W Genewie wyszła polityczna broszura...“ a kończącego się słowami: „.... niech reszte sobie czytelnik dośpiewa“ zawiera w sobie znamiona występku przeciw spokojowi i porządkowi z §. 300 u. k., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Gazeta Narodowa“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tegoż inkryminowanego artykułu wzbronionem. i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej podaje wiadomości.

Lwów dnia 21 października 1877.

(5868) **Obwieszczenie.**

L. 5521. Komisya hipoteczna rozpocznie dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Strzałek na dniu 5 listopada b. r. o godzinie 9 przed południem w siedzibie sądu.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 24 października 1877.

(5869) **Ogłoszenie.**

L. 9940. Ze strony komisyi dla zakładania ksiąg hipotecznych z c. k. sądu p wiatowego w Brodach wydzielonej wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejcowych w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Gaje Starobrodzkie, dzień 30 października 1877 na którym każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania zgłosić się i wszystko cokolwiek dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

Brody 23 października 1877.

(5865) **Ogłoszenie.**

L. 2204. Na czwartą zwyczajną kadencye Sądu przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu która się rozpoczyna w dniu 3 grudnia 1877 o godzinie 9 przed południem wyznaczony został Prezydent sądu obwodowego Jarosz przewodniczącym, zaś radcy Zdański, Kieryczyński, Haluzko i Majer zastępcami jego.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz dnia 18 października 1877.

(5866 1—3) **Edikt.**

Zl. 10367. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird bekannt gemacht, daß zur Einbringung der vom Wladimir Ritter v. Wilczyński der k. k. priv. allg. öster. Boden-Credit-Anstalt in Wien schuldigen Forderung pr. 11286 fl. 20 kr. ö. W. in effectiven Silber oder 28215 50 effectiwen französischen Franken s. N. G. die mit dem Beschluße des k. k. Landesgerichtes in Wien vom 9 Dezember 1876 Zl. 101074 bewilligte exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Wladimir Ritter v. Wilczyński gehöriger Güter Mołotków und Hwozd sammt Zugehör Solotwiner Bezirkes hiergerichts in 3 Terminen nähmlich am 8 November, 3 Dezember und 28ten Dezember 1877 um 10 Uhr V. M. unter nachstehender Bedingungen vorgenommen werden wird.

1. Der Ausrufspreis beträgt 30.000 fl. ö. W.

2. Das Vadium 3.000 fl.

Die übrigen Lizitationsbedingungen und der Tabularauszug können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Stanislau 15 September 1877.

(5837) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 14ten Oktober 1877 Z. 14559, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift: „Narodni poslanci a okresni hejtmane“ in der Zeitschrift „Obcan“ Nr. 82 vom 11 October 1877 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme nach § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(5861) **Edykt.**

L. 5030. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza, że złożone zostały u niego do przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Onyszki.

Zarzuty przeciw arkuszom posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w tutejszym sądzie aż do dnia 5 listopada 1877 na którym to dniu w razie wniesionych zarzutów dochodzenie sprostowawcze przeprowadzone będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów 21 października 1877.

(5854 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 16780. C. k. sąd obwodowy tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Józef Fast przeciw Władysławowi Jaworskiemu o zapłacenie sumy 442 zł. w. a. pozew wekslowy wniósł, wskutek czego nakaz zapłaty pomienionej sumy wydano.

Ponieważ pobyt zapozwanego nie jest wiadomym, przeto ustanowił dlań sąd tutejszy kuratorem na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata dra Forysta i temuż doręczenie nakazu zapłaty zarządził.

Tarnów dnia 18 października 1877.

(5818) 1—3) **Edykt.**

L. 48710. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem. przeciw Józefowi Stanisławowi Felicyanowi trojga imion hr. Stadnickiemu o zapłacenie sumy 1575 zł. w. a. pod dniem 30 czerwca 1876 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego pozew uchwałą z dnia 21 października 1876 l. 55695 do pisemnego postępowania dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Józefa Stanisława Felicyana trojga imion hr. Stadnickiego jest niewiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dra Popławskiego z zastępstwem awokata dra Jamińskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego. aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 21 września 1877.

(5832 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4483. W skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 9 czerwca 1877 L. 3979 uznaje Macieja Przygodę z Lutczy marnotrawcą, dodając mu Jana Szurleja gospodarza z Lutczy za kuratora.

C. k. sąd powiatowy

Strzyżów dnia 16 sierpnia 1877.

(5807 2—3) **Edykt.**

L. 4561. C. k. sąd powiatowy w Janowie ogłasza, że celem ściągnięcia dłużnej sumy 140 zł. 64 ct. z przynależytościami dla zakładu kredytowego włościańskiego odbędzie się licytacya realności pod nr. 121/93 w Janowie położonej Mikołaja i Melanii Kuczma własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach, dnia 22 listopada, 13 i 20 grudnia 1877, o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 300 zł., wadyum 30 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Janów dnia 13 września 1877.

(5782 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7550 Dobromilski sąd powiatowy ogłasza że w dniach 14 grudnia 1877. 17 stycznia i 22 lutego 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w sprawie zakładu kredyt. włość. przeciw Janowi i Teresie Lehm, i Piotrowi Koch o 549 złr. 6 ct. przymusowa sprzedaż realności l. 79 w Lacku położonej przeprowadzoną zostanie ceną wywołania 1000 złr. wadym 100 zł. Warunki wolno jest w registraturze przeglądać. Kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 5 października 1877.

(5709 3—3) **Edykt.**

L. 7550. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że w miejsce dotychczasowego zarządu w masie rozbiorowej Pereca Hecht administratorem Leiba Schratter zaś tegoż zastępcą Berl Grosberg zatwierdzonym został.

Stanisławów 25 sierpnia 1877.

(5835) 3—3 **Konkurs**

L. 8537./pr. Posada radcy sądu krajowego z płacą VII klasy rangi przy sądzie obwod. w Złoczowie a wrazie przeniesienia przy innym sądzie kolegialnym jest do obsadzenia. Ubiegający się o powyższą posadę wniosą podania swe w terminie czterech tygodni do prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie.

Lwów d. 22 października 1877.

(5833 3—3) **Edykt.**

L. 47791. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem w sprawie Wandy hr. Ostrowskiej, przeciw Antoninie Kobylińskiej puncto 1113 zł. w. a. z pn. publiczną przymusową licytacyę dóbr Kulików wraz z przyległościami Doroszów wielki i Doroszów mały w dwóch terminach dnia 26 listopada 1877 i dnia 10 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu c. k. sądu krajowego na których powyższe dobra za, lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 132601 zł. w. a. sprzedane zostaną.

Gdyby na tych terminach sprzedaż do skutku nie przyszła, zostanie wyznaczonym nowy termin dla ułożenia łatwiejszych warunków na dzień 8 lutego 1878 o godzinie 10 przed południem.

Wadyum w kwocie 13260 zł. w. a winien każdy z licytujących, bądź w gotówce, bądź w papierach pospólnych przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Bliższe warunki, akt oszacowania, oraz ekstrakt tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów dnia 14 września 1877.

(5834 3—3) **Edykt.**

L. 54085. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego p. Stanisława Smolawskiego, iż w skutek wniesionego przez p. Aleksandra Janowicza przeciw niemu podania z dnia 12 października 1877 l. 54085 nakaz płatniczy na sumę wekslową 600 zł. w. a. z pn. wydano i takowy równocześnie ustanowionemu kuratorowi p. adw. drowi Sisterskiemu doręczono.

Lwów dnia 13 października 1877.

(5801 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 4077/pr. W celu obsadzenia opróżnionej przy c. k. sądzie powiatow. w Myślenicach ewentualnie przy innym sądzie powiatowym lub kollegialnym opróżnionej posady adjunkta sądowego, rozpisuje się konkurs z terminem dni 14, nadmieniając, że podania w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie wniesione być mają.

Z Prezydyum c. k. sądu krajowego
w Krakowie dnia 20 Października 1877

(5829 3—3 **Konkurs.**

L. 2216/pr. Celem obsadzenia posady sędziego powiatowego w Gorlicach lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mającej rozpisuje się konkurs z terminem 14 dniowym.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania do c. k. Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Nowy Sącz d. 20 października 1877.

(5813 3—3) **Edykt.**

L. 7176. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, że na żądanie Teodora i Pawła Przeszlakiewiczów w celu zaspokojenia tychże pretensyi 525 zł. i 315 zł. w. a. z przynależytościami przymusową sprzedaż realności pod l. 63 w Brzuchowicach przedtem Jana i Maryi Skoraczyńskich obecnie Chany Löw własnej, w drodze publicznej licytacyi w jednym tylko terminie na dniu 26 listopada 1877 r. o godzinie 10 w tutejszym sądzie za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 5730, wadyum zaś 270 zł. w gotówce, w obligacyach indemnizacyjnych i listach zastawnych towarzystwa kredytowego lub banku hipotecznego wedle kursu lub w książeczkach kasy oszczędności.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem się uwiadamia obie strony tudzież wierzycieli hipotecznych, a to z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych a to: c. k. Prokuratoryi skarbu, Antoniego Leway, Eliasza Goldsteina, Jenty Spender, Leiby Werka, Wincentego Zienkiewicza, Andrzeja Olsiewicza, Beilę Landau, Rifkę Atlas, Hersza Grunberga, Barucha Goldstauba, tudzież Leopolda Kunasiewicza z miejsca pobytu niewiadomych i wszystkich innych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego ze swemi prawami do tabuli weszli lub którym by uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła przez kuratora adw. dra Semilskiego.

Lwów dnia 17 lipca 1877.

(5830 3—3) **Kundmachung.**

Zl. 293. Vom k. k. Bezirksgerichte in Mielnica wird bekannt gemacht, daß am 30 Oktober, 27 November und 24 Dezember 1877 jedesmal um 10 Vormittags eine öffentliche exekutive Feilbietung des früher dem Mendel Birkenfeld und gegenwertig zu dessen Concursmasse gehörigen fünften Theiles der in Mielnica sub. N. 293 gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden Realität zu Gunsten des Titus Dobrzański pto 100 fl. im Gerichtslokale wird vorgenommen werden; wobei der feilzubietende Realitätsurtheil bei den zwei ersten Lizitationsterminen nur über oder um den Schätzungswerth, beim dritten dagegen auch unter demselben wird veräußert werden.

Das Vadium beträgt 30 fl.

Das Protokoll über die pfandweise Beschreibung und Schätzung und die übrigen Lizitationsbedingu gen können in der Registratur eingesehen werden.

Mielnica, den 25 Februar 1877.

(5716 3—3) **Edykt.**

L. 7755. Sokalski c. sąd powiatowy ustanowił dla Stanisława Koszałkowskiego ze Zabuża za marnotrawcę uznanego, kuratora w osobie Fedorego Karawana ze Zabuża.

Sokal 17 lipca 1877.

(5677 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31472. W celu nadania stypendyów z fundacyj t. z. konwiktowych po 210 zł. i 157 zł. 50 ct. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Z tych przeznaczone są stypendya z fundacyj Zawadzkiego, Russyana, Matczyńskiego i Potockiego dla młodzieży szlacheckiego pochodzenia; z fundacyi Głowińskiego dla szlachty i nieszlachty, wreszcie z fundacyi t. z. Krakowskiej zakordonowej dla młodzieży pochodzenia nieszlacheckiego.

Ubiegać się mogą o takowe uczniowie publicznych szkół średnich i wyższych, wnosząc podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na naukę uczęszczają do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada r. b.

Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego.

Ubiegający się o stypendya przeznaczone dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego, mają nadto załączyć wywód szlachectwa; ci nakoniec, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendya jako krewni fundatorów, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. ks. Krak.
We Lwowie 30 września 1877.

(5682 3—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 31874. Celem nadania stypendyum z zapisu śp. Andrzeja Nielepca o rocznych 50 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest przedewszystkiem dla uczących się krewnych śp. fundatora, gdyby takich nie było, dla innych ubogich krewnych tegoż. Gdyby wreszcie nie było żadnych krewnych fundatora, natedy korzystać mogą z fundacyi ubodzy uczniowie, urodzeni w Frydrychowicach lub w Przybradzu, powiatu Wadowickiego.

Prawo wyboru stypendysty służy każdoczesnemu parochowi w Frydrychowicach, potwierdzenie zaś wyboru c. k. Namiestnictwu.

Uczniowie chcący się ubiegać o powyższe stypendyum, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada rb. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach, a mianowicie ostatnie świadectwo szkolne; krewni fundatora winni również tę własność swoją wiarogodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego księstwa Krakowskiego.
We Lwowie dnia 4 października 1877.

(5680 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31742. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi imienia śp. Stanisława Ładuńskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Każde z powyższych stypendyów wynosi rocznie 40 dukatów holenderskich i wypłacone będzie w dwóch równych ratach, bądź w złocie bądź w notach bankowych według Lwowskiego kursu dukatów holenderskich, a to w ten sposób, iż każda pierwsza półroczna rata obliczoną będzie według kursu dukatów z poprzedzającego wypłatę dnia 8 sierpnia, zaś każda druga rata według kursu z poprzedzającego dnia 8 lutego.

O stypendya te ubiegać się może każdy młodzieniec rzymsko- lub grecko- katol. religii, w kraju tutejszym urodzony i zamieszkały, ubogich lub tylko nie zamożnych rodziców który do szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich realnych lub technicznych uczęszcza i dobre postępy w naukach i zachowaniu się robi. Pierwszeństwo służy kandydatom którzy ród swój wywodzą od fundatora ś. p. Stanisława Ładuńskiego lub też z familii Bujnowskich, czy to po mieczu czy po kądzieli chociażby nawet w dalszej linii.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa tudzież ostatnie świadectwo szkolne, ci zaś którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do stypendyów z niniejszej fundacyi, winni również w tym kierunku zupełne dowody przedstawić.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakows.
We Lwowie 3 października 1877.

(5668 3—3) **Edykt.**

L. 53547. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia p. Michała hr. Karnickiego z miejsca pobytu niewiadomego, że na żądanie c. k. uprzyw galic. Banku hipotecznego we Lwowie w skutek uchwały z dnia 31 sierpnia 1877 l. 45403 przeciwko niemu nakaz zapłacenia sumy wekslowej 300 zł. w. a. z pn. wydany został.

Gdy miejsce pobytu p. Michała hr. Karnickiego nie jest wiadome, przeto dla niego kuratorem p. adw. dra Dziubińskiego z substytucyą p. adw. dra Majewskiego ustanowiono i ustanowionemu kuratorowi powołany nakaz zapłaty doręczono.

Rzeczą więc p. Michała hr. Karnickiego jest do ustanowionego kuratora zgłosić się i temuż potrzebnej informacyi udzielić lub innego pełnomocnika sobie ustanowić i o tem sądowi donieść inaczej bowiem z zaniedbania tego wyniknąć mogące szkodliwe skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 13 października 1877.

(5708 3—3) **Edykt.**

L. 10554. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie wzywa niniejszem nieznajomego posiadacza zaginionej książeczki wkładkowej Tłumackiego Stowarzyszenia kredytowego zarejestrowanego z nieograniczoną poręką „Oszczędność“ na wkładki oszczędności i na rachunek bieżący, w księdze głównej na stronicy 1 powołany Nr. 31 zaopatrzonej pokwitowaniem z dnia 4 stycznia 1876 do L. dziennika 922 na wkładkę Towarzystwa gospodarczego w Tłumaczu w sumie 300 złr. w. a. zawierającej, aby tę książeczkę w sześciu miesiącach tutejszemu sądowi przedłożył, ile inaczej takową na dalsze żądania Towarzystwa gospodarczego w Tłumaczu zaamortyzowana zostanie.

Stanisławów dnia 29 sierpnia 1877.

(5706 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6481. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Wiezena w ilości 70 zł. z pn. przedsieweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 2 w Kurzynie małej do Wojciecha Czuchajdy należącej w dniu 19 listopada 1877 w dniu 7 stycznia 1878 i w dniu 5 lutego 1878 zawsze o godzinie 10 z rana.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1300 zł. poniżej której takowa na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum, w kwocie 130 złr.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.
Ulanów dnia 1 października 1877.

(5678 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31475. Celem nadania stypendyum z zapisu Wnej Teofili z Bilińskich Engłowej o rocznych 200 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone jest dla młodzieży ubogiej, pochodzenia polskiego obrządku rzymsko lub grecko - katolickiego, uczęszczającej do szkół publicznych średnich lub wyższych z dobrym postępem w naukach.

Pierwszeństwo przed innymi będą mieć Bilińscy herbu Sas, przydomku Tarasowicze, a pomiędzy tymi, krewni Damiana Tarasowicza Bilińskiego, tudzież potomkowie śp. Antoniego Gawina z Niesiołowic Niesiołowskiego.

Kandydaci z tych rodzin korzystać mogą z fundacyi powyższej już jako uczniowie szkół początkowych.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendyum, winni wnieść podania swoje na ręce dyrekcyi zakładu, w którym nauki pobierają do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa tudzież ostatnie świadectwo szkolne, zaś potomkowie rodzin, dla których według tego, co wyżej powiedziano, zastrzeżone jest pierwszeństwo, winni również przyłączyć niewątpliwe dowody, któreby służące im prawo pierwszeństwa w sposób należyty uzasadniły.

Z Wydziału krajowego
Król. Galicyi i Lodom. i Wiel. ks. Krakow.
We Lwowie dnia 30 września 1877.

(5802 3—3) **Edykt.**

L. 12.001. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości,

I. że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Dęba z miejscowościami Tarnowska Wola, Rozalin, Gabryelin, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu.

Dobrucowa, Niegłowice, z miejscowością: Bajdy, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle,

Wilkowyja w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Rzeszowie,

Czulice, Wyciąże z osadą Przylasek Wyciążki, Krzesławice, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Krakowie,

Ostre, Słotwina, Pietrzykowice, Lipowa, w okręgu sądu powiatowego w Żywcu.

Graboszyce, Frydrychowice, w okręgu sądu powiatowego w Andrychowie,

Hucisko, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie.

Lipnik z miejscowościami przedmieście Biała i Leszczyny, w okręgu sądu powiatowego w Białej;

Siedlec z miejscowością Łęka Siedlecka, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie;

Łęki dolne, w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie·

II. że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości dworskich w gminach katastralnych:

Komorów, Swierczków część I, II. III, IV w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Wolica z miejscowością Wałowice w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Gołęczyn z miejscowością Złotoryja w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 roku l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane, za nowe księgi gruntowe i nowe wykazy tabularne poczynając od dnia 31 października 1877 roku uważane będą, a od tegoż dnia wolno je przeglądać we właściwych sądach, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tych ksiąg a względnie wykazów mogą być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych sąd krajowy wyższy wzywa:

ad I. a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały:

ad II. odnośnie do wykazów tabularnych osoby ad a) powyżej wymienione, aby z temi prawami zgłosiły się do właściwego sądu powiatowego, a względem posiadłości tabularnych do właściwego sądu kolegialnego najdalej do dnia 31 grudnia 1878, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze gruntowej, a względnie wykazie tabularnym zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej w miejsce której nowa księga hipoteczna, a względnie wykaz tabularny wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 2 października 1877.

(5679 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31741. Celem nadania dwóch stypendyów z zapisu śp. Teodora Stanisława 2 im Paprockiego każde o rocznych 150 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Rzeczone stypendya przeznaczone są dla ubogich uczniów uczęszczających do szkół publicznych w kraju; Paprocey, a pomiędzy niemi krewni ś. p. fundatora mają pierwszeństwo.

(5800 3—3) **Edykt.**

L. 31126. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że uchwałą z dnia 15 czerwca 1775, l. 32201 do majątku kupca Leopolpa Benaluka otwarty konkurs zniesionym został.

Lwów 31 sierpnia 1877.

(5733 2—3) **Edykt.**

L. 7772. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że Parazka Skwaryłow z Koropca wniosła do tutejszego sądu prośbę, o uznanie jej małżonka Iwana Skwaryłow także Babin zwanego, który będąc rybakiem w miesiącu listopadzie 1869 przewożąc się czajką na rzeeze Dniestrze tamże utonąć miał i od tego czasu już więcej na jaw nie wyszedł — za zmarłego a małżeństwo między niemi zawarte za rozwiązane że zatem temu Iwanowi Skwaryłow ustanowiono p. adwokata Dr. Tutaka z zastępstwem p. adwokata Dr. Maramorosza, za kuratora, zaś wszystkich, którzyby o życiu Iwana Skwaryłow także Babin zwanego wiadomość mieli, wzywa się, aby o tem tutejszemu sądowi lub ustanowionemu kuratorowi w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w dzienniku Gazety Lwowskiej należycie donieśli.

Stanisławów dnia 15 września 1877.

(5769 2—3)) **Edykt.**

L. 8797. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie ogłasza niniejszem, iż dla Józefa Wietechy z Siemiechowa, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 17 maja 1877 L. 8165 za marnotrawcę uznanego, Franciszka Kwieka z Siemiechowa, kuratorem ustanowił.

Tarnów dnia 30 czerwca 1877.

(5756 2—3) **Edykt.**

L. 5706. W dniach 17 grudnia 1877, 17 stycznia i 7 lutego 1878, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Mikołaja Ciupki własnej pod Nr. k. 39 w Rakobutach położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 29 złr. z pn. na rzecz Süskinda Rotha.

Cena wywołania 1410 zł. w. a. wadyum 10%.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 15 września 1877.

(5681 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31744. Celem nadania stypendyum z fundacyi śp. Franciszka Parzelskiego o rocznych 150 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to przeznaczone jest dla ubogich uczniów zrodzonych z ojca narodowości polskiej, uczęszczających do szkół publicznych z dobrym postępem w naukach i obyczajach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach a w szczególności ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego

Król. Galicyi i Lodom. i Wiel. ks. Krakow.

We Lwowie dnia 3 października 1877.

(5688 2—3) **Edykt.**

L. 3955. C. k. sąd powiatowy w Załoźcach wzywa wszystkich, którzyby jako wierzycieli mieli do spadku Hilarego Strumieńskiego gr. kat. proboszcza w Batkowie dnia 25 lipca 1877 ab intestato zmarłego, jakie pretensye, aby w celu zgłoszenia i wykazania swoich pretensyj w tymże sądzie dnia 12 grudnia 1877 o 10 godzinie przed południem sie jawili, albo przed tym terminem dotyczące żądania pisemne wnieśli, gdyż inaczej trafiłyby ich skutki w §. 814 ks. ust. cyw. przewidziane.

C. k. sąd powiatowy

Załoźce dnia 20 września 1877.

(5700 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 32119. Z początkiem roku szkolnego 1877 rozdane będą stypendya z zapisu ś. p. Jana Żurakowskiego, a mianowicie stypendya po 262 złr. 50 ct. dla synów dawnej szlachty polskiej z pierwszeństwem dla potomków familii fundatora ś. p. Jana Żurakowskiego i familii zięcia jego Wgo Juliana Starzyńskiego; tudzież stypendya po 210 zł. i 157 zł. 50 ct. w. a. które nadane być mogą uczniom, do szlachty polskiej nie należącym.

Ubiegający się o te stypendya, mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej dyrekcyi szkolnej, do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada r. b. i złożyć dowody, iż: 1) pochodzą od ojca narodowości polskiej, 2) są w kraju urodzeni 3) obrządku rzymsko-katolickiego 4) że uczęszczają jako uczniowie publiczni do szkół lub zakładów naukowych w kraju istniejących, a mianowicie do gimnazyum, na wszechnicę, do szkoł realnych technicznych lub agronomicznych, do szkoły sztuk pięknych i t. p. 5) że się odznaczają postępem w naukach, tudzież pilnością i obyczajnością, i że 6) wsparia rzeczywiście potrzebują.

Ubiegający się o stypendya powyższe z tytułu przynależności swojej do szlachty staropolskiej lub też do wyżej przytoczonych familij, dla których pierwszeństwo jest zastrzeżone, winni tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Prawo rozdawnictwa powyższych stypendyów służy Wydziałowi krajowewu, który również umocowany jest:

a) uwolnić ucznia od obowiązku uczęszczania do szkół publicznych, lub zakładów naukowych w kraju istniejących, jeżeliby szkoła lub zakład w zawodzie któremu się uczeń oddaje, w kraju wcale nie istniały.

b) użyć stypendyum na zasiłek nadzwyczajnie uzdolnionych młodzieńców celem wysłania ich po ukończeniu nauk w kraju, za granicę do dalszego ich kształcenia się który to zasiłek jednak nie dłużej jak tylko na dwa lata udzielony być może.

Z Wydziału krajowego

Król. Galicyi i Lodom. i Wiel. ks. Krakow.

We Lwowie dnia 6 października 1877.

(5750 2—3) **Edykt.**

L. 25044. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, p. Leizora Chirer, iż na prośbę Ignacego Zabielskiego uchwałą z dnia 6 listopada 1875, l. 54576 dozwolonem zostało wydzielenie z kompleksu dóbr Strussowa parcel Nr. 1, 2, 11 i 12 w ogólnej przestrzeni 310 morg. 697 kwadr. sążni., przydzielenia ich do dóbr Krowinki i zaintabulowanie Ignacego Zabielskiego za właściciela dóbr Krowinki.

Gdy miejsce pobytu p. Leisora Chirer niewiadomem jest, ustanowił sąd na prośbę Ignacego Zabielskiego celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 6 listopada 1875 l. 54576 i do zastępowania go w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. dr. Goldberg z substytucyą adw. dr. Weiss, któremu to kuratorowi uchwałę tę się doręcza.

Wzywamy przeto p. Leizora Chirer, aby celem przestrzegania swoich praw stosownych środków wcześnie użył, gdyż inaczej z zaniebania wynikłe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 26 maja 1877.

(5707 2—3) **Edykt.**

L. 27005. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Bolesława Stromfeldta, że przeciw niemu Towarzystwo Zaliczkowe krakowskie o zapłacenie sumy wekslowej 300 zł. w. a. z pn. wniesło pozew, w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest niewiadomem, przeto c. k. sąd w celu doręczenia wydanego nakazu zapłaty pozwanemu na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dr. Eibenschütza z zastępstwem p. adw. dr. Wędrychowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w 3 dniach zarzuty wniósł, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 5 października 1877.

(5670 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31081. Celem nadania stypendyum z fundacyi pod nazwą „Joela Biera zapis stypendyjny“ o rocznych 198 zł. w. a. ogłasza sie niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogich uczniów wyznania mojżeszowego, uczęszczających do szkół publicznych, gimnazyalnych lub realnych i czyniących wzorowe postępy w naukach, jakotez i w obyczajach.

Pomiędzy zgłaszającymi się o stypendya będą mieć pierwszeństwo krewni fundatora ś. p. Joela Biera (byłego dzierzawcy Hnizdyczowa i Wolicy), po nich zaś uczniowie urodzeni w Podhajcach, zawsze jednak pod warunkiem dobrych postępów w naukach i obyczajach.

Prawo nadawania stypendyum tego służy wspólnie Wnym drowi Oswaldowi Hönigsmannowi, adwokatowi we Wiedniu i Józefowi Kolischerowi, kupcowi i właścicielowi dóbr we Wiedniu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa wydane przez właściwe władze, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach i obyczajach a pomiędzy temi w szczególności świadectwo szkolne z ostatniego półrocza szkolnego.

Kandydaci, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendya powyższe jako krewni ś. p. fundatora, winni również złożyć niewątpliwe dowody swego z fundatorem pokrewieństwa.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodom. i Wielkiego ks Krakowskiego.

We Lwowie dnia 27 września 1877.

(5856 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5424. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w sądzie dnia 29 października 1877, 26 listopada 1877 i 17 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, celem ściągnięcia wywalczonych przez Wawrzyńca Kałwika wierzytelności 91 zł. 51 ct. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności włościańskiej, w Lubatowy pod l. k. 46 położonej, ciała tabularnego nie mającej, a dłużnika Kajetana Zająca własnej w drodze publicznej licytacyi.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 410 zł. w. a., wadyum zaś 10% takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

Rymanów 25 września 1877.

(5683 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 32367. Celem nadania stypendyum z fundacyi imienia Antoniego Rogala Zawadzkiego o rocznych 70 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Ubiegać się mogą o takowe ubodzy uczniowie szkół publicznych, synowie prywatnych oficyalistów tutejszokrajowych.

Synowie członków krajowego towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych a pomiędzy tymi znowu sieroty mają pierwszeństwo przed innymi.

Prawo nadawania stypendyum z tej fundacyi służy Radzie nadzorczej krajowego towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na naukę uczęszczają, do Wydzialu krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu świadectwo ubóstwa ostatnie świadectwo szkolne tudzież dowody że są synami oficyalistów prywatnych a względnie członków krajowego towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodom. i Wiel. ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 8 października 1877.

(5684 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 32551. Celem nadania stypendyum z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego“ ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi przeznaczone są dla ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych z zachowaniem atoli pierwszeństwa dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Stypendyum powyższe wynosić będzie 120, 150 lub 200 zł w a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej zwierzchności miejscowej, że ani kandydat ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach.

Uczniowie, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo przed innymi, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego ks. Krakowskiego.

We Lwowie d. 10 października 1877.

(5849 2—3) **Edykt.**

L. 19641. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. p. spadkobierców ś. p. Franciszka Wysockiego a mianowicie: Feliksa, Faustyna, Julię, Józefa i Aleksandra Wysockich, tudzież Teresę Piątkowską a ewentualnie ich spadkobierców i prawonabywców z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim Kazimierz Chwalibogowski wniósł na dniu 25go lipca 1877 l. 19641 prośbę z żądaniem, aby wykazali, że prenotacya prawa zastawu dla procentów od kapitału 2000 złp. w stanie biernym dóbr Niegoszowice jest usprawiedliwioną toku w przeciwnym razie wykreśloną zostanie, w załatwieniu której wyznaczono termin na 3 listopada 1877.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tychże na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Mochnackiego z substytucyą adwokata Goldmana kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym rozprawa przeprowadzoną będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków 31 sierpnia 1877.

(5732 2—3) **Edykt.**

L, 10562. Samborski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że przedsięweźmie w sprawie egzekucyjnej Izabeli hr. Dzieduszyckiej przeciw Wincentemu hr. Komorowskiemu o 500# holl. z pn. przymusową relicytacyę dóbr Lubcza i Jajkowce w Tabuli krajowej dom. 54 p. 166 i dom. 54 p. 169 zapisanych, obecnie Leopolda hr. Starzańskiego własnych a położonych w dawnym obwodzie Stryjskim celem zaspokojenia wierzytelności 800. 200, 400, 400 i 400# dla ś. p. Antoniego Józefa dw. im. Spadwińskiego na IV, VI. VIII i IX miejscu tabuli płatniczej ceny kupna tychże dóbr z 30 kwietnia 1864 l. 12392 umieszczonych w jednym terminie 12 grudnia 1877, o 10 godzinie rano, w sali rozpraw.

Za cenę wywołania tych dóbr służyć ma wartość szacunkowa 73253 zł. 25 ct. w. a. i dobra te nawet niżej ceny wywołania sprzedane będą.

Wadyum wynosi 3660 zł. w. a. w gotówce lub w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredyt., albo w obligacyach indemnizacyjnych wraz z kuponami i talonami wedle kursu Lwowską Gazetą wykazanego.

Resztę warunków, wyciąg tabularny tudzież akt oszacowania wraz z inwentarzem ekonomicznym można przejrzeć lub w odpisie podnieść w registraturze tegoż sądu.

Dla wierzycieli Ksawera Lelowskiego, Macieja hr. Łabęckiego, Wojciecha hr. Gołuchowskiego, Marcina Michałowskiego, Jana Kluczyckiego, Rachlę Fischer, masę spadkową Rachli Gruder, Chaje Beile Lauterbach, Izaka Korner, Teresę Jolles, Mendla Goldstern, Frejdę Gruder, Józefa hr. Rusockiego, a względnie jego masę spadkową, Samrela Majera Bachstelza, i tych wierzycieli, którzyby po 10 październiku 1875 a względnie po 30 czerwcu 1877 do Tabuli weszli, jakoteż tych którymby uchwała relicytacyjna z jakiegokolwiek powodu wcześnie lub też wcale doręczoną nie została, ustanowiony jest kurator adwokat dr. Witz.

Sambor dnia 31 lipca 1877.

(5761 2—3) **Edikt.**

Zl. 5749. Vom k. k. Landesgerichte zu Czernowitz wird der in ihrem gegenwärtigen Aufenthaltsorte unbekannten Appollonia Barcz geb. Wróblewska hiemit bekannt gegeben, daß über Einschreiten des Johann Draginicz die Löschung des auf den Gutsantheilen des Johann Draginicz Sohn des Gregor Draginicz zu Babin et Stefanówka für Appolonia Barcz aushaftenden Unterhaltsbeitrages jährlicher 20 fl. C. M. mit dem h. g. Bescheid vom 3 April 1874 Zl. 6984 bewilligt worden ist, welcher Bescheid da der gegenwärtige Aufenthaltsort der Appollonia Barcz unbekannt ist dem für die letztere in der Person des Herrn Adv. Dr. Tabora bestellten Curator zugestellt wird.

Vom k. k. Landesgerichte.

Czernowitz am 26 März 1875.

(5770 2—3) **Edikt.**

Zl. 6972. Vom k. k. Bezirksgerichte in Bolechów wird hiemit zur Kenntniß gebracht daß im Grunde Compromisschriften von 9 März 1871 zur Hereinbringung der durch Herz Kornblich Zessionär des Munisch Fruchter ersiegten Forderung von 90 fl. ö. W. sammt Gerichtskosten pr. 2 fl. 2 kr., 3 fl. 46 kr. und der Exekutionskosten pr. 1 fl. 87 kr. und der gegenwertigen Exekutionskosten pr. 7 fl. 36 kr. die exekutive Feilbietung das einen Tabularkörper bildenden zur Nachlaßmasse des Stanislaus Kordasiewicz eigenthümlich gehörigen eines dritten Theiles von der Realität sub. CN. 119 in Bolechów in drei Terminen am 19 Dezember 1877, 21 Jänner 1878 und 21 Februar 1878 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags hiergerichts und zwar am ersten und zweiten Termine nur um oder über den Schätzungswert pr. 1096 fl. ö. W. und am driten Termine auch unter demselben abgehalten werden wird.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse können hiergerichts eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Bolechów 1 September 1877.

(5793) **Edykt.**

L. 49324. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszym edyktem, iż na podstawie wyboru w masie rozbiorowej Józefa Silberstein dnia 11 września 1877 dokonanego uchwałą z dnia 28 września 1877 L. 49324 pan Nathan Lubinger zarządcą masy, a pan adwokat dr. Sokal zastępcą zarządcy masy rozbiorowej Józefa Silbersteina mianowani zostali.

Lwów dnia 28 września 1877.

(5852 2—3) **Obwieszczenie.** L. 1894.

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż celem zapewnienia dostawy żywności dla chorych i zdrowych więźni tudzież innych potrzeb dla więźniów c. k. sądu obwodowego i c. k. sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Rzeszowie na rok 1878 odbędzie się dnia 12 i 13 listopada 1877 o godzinie 9 rano licytacya in minus jako to:

506	metrów drelichu na kurtki	
448	metrów drelichu na spodnie	
79.20	metrów drelichu na spodnice dla kobiet	
29.16	metrów drelichu na kiców dla chorych	
1876.80	metrów płótna na koszule	
868.56	metrów płótna na gacie	złożyć się mające
16.40	metrów płótna na chustki dla kobiet	
41.20	metrów płótna na fartuszki	wadyum 353 złr.
700	metrów płótna na prześcieradła	
156	metrów płótna na ręczniki	wal. austr.
1050	metrów płótna na sienniki	
290	metrów płótna na zagłówki	
200	par trzewików z okuciem do smarowania	
12	par pantofli	
453	metrów kubicznych drzewa opałowego bukowego	181 złr.
1578.439	kilogramów nafty	
30	kilogramów świec łojowych	
300	kilogramów mydła	54 złr.
100	kilogramów smalcu do obuwia	
24.118	metrów knotu bawełnianego	
10.350	kilogramów żytniej długiej słomy	31 złr.
różne artykuły do naprawy odzieży, obuwia i pościeli tudzież inne pomniejsze potrzeby dla domu więziennego		66 złr.
	robót bednarskich	15 złr.
	robót slusarskich	12 złr.
	robót szklarskich	15 złr.
	robót blacharskich	2 złr.
	robót kowalskich	5 złr.
Dla przedsiębiorstwa dostawy żywności		1488 złr.

Wadya złożone być mają gotówką lub w obligacyach prawem dozwolonych, według ich kursu, lecz nie nad wartość nominalną obliczonego.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszym sądzie.

Pisemne oferty wedle przepeisów wygotowane i w wadyum opatrzone, pzyjmować będzie komisya licytacyjna do zamknięcia licytacyi.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Rzeszów, dnia 19 października 1877.

(5763 2—3) **Edykt.**

L. 11388. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje dla zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego lwowskiego w kwotach 326 zł. 25 ct. i 8845 złr. 78 ct. z pn. przymusową sprzedaż dóbr Trójczyce w dawnym obwodzie przemyskim położonych wedle Dom: 264. pag. 116 n. 18 haer. pag. 121 n. 24 i 25 haer ne imię dłużniczki Filipiny Wojtkowskiej zapisanych uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 13 września 1876 l. 49464 dozwoloną w drodze powszechnego przetargu w dniu 26 listopada i w dniu 27 grudnia 1877 zawsze o godzinie 10 przed południem w biórze 4 odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki w kwocie 77538 złr. przyjęta, zakład wynosi 7754 zł.

Gdyby w powyższych terminach cena wywołania nie mogła być uzyskana dla ułożenia ułatwiających warunków odbędzie się termin na dniu 3 stycznia 1877 o godzinie 10 przedpołudniem, na którym nie stawiający wierzyciele za przystępujących do większości głosów stawających będą uważani.

Wyciąg hipoteczny jest w tutejszej registraturze do przeglądu lub odpisania.

Przemycl 12 września 1877.

(5730 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3227. C. k. sąd powiatowy w Rawie zawiadamia, że na dniu 21 listopada 1877, na dniu 13 grudnia 1877 i na dniu 15 stycznia 1878 zawsze o 10 godz. rano odbędzie się w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie licytacya w celu sprzedaży realności w Potyliczu położonej składającej się i ogrodu bez Nr., ciała tabularnego nie stanowiącej do Karola i Klementyny małż. Szarzyńskich należącej, oszacowanej na 200 złr. a. w. pod warunkami, które w sądzie przeglądnąć można a które przed samą licytacyą odczytane zostaną.

Rawa 19 września 1877.

(5859 2—3) **Edykt.**

L. 19798. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25go lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Zlaty Scherer o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności która w mieście Kołomyi w Kołomyjskim powiecie sądowym i w tamecznej gminie podatkowej leży, l. k. 368 str. 448 now. a l. parc. 290 opatrzoną jest, z gruntu objętości 31½☐ sążni i stojącego na nim domu murowanego się składa, a na wschód z realnością Isera Krisa, na południe z realnością Icka Anczla Spiegelmana, na zachód z nową ulicą szpitalną a na północ z ulicą boczną graniczy, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 listopada 1877 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się że od dnia 1 listopada 1877 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych. domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie, oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w in[illegible] sposób nastąpić ma:
b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały. żeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31 stycznia 1878 tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Na koniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 18 września 1877.

(5735 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1571. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie należącej się Zakładowi kred. włościańskiemu we Lwowie sumy 218 złr. 27 ct. w. a. z pn. z większej 300 złr. w. a odbędzie się w tut. c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 52 w Iwierzycach położonej. ciała tabularnego niestanowiącej, a dłużników Jędrzeja Piszczaka vel Piezaka i Anny Totoń własnej w trzech terminach:

dnia 3 grudnia 1877
dnia 15 stycznia 1878,
dnia 15 lutego 1878.

każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem nadmienieniem, że realność ta na pierwszym terminie i na drugim tylko wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za takową, na trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania posłuży wartość z oszacowania pochodząca w sumie 600 złr. w. a.

Ropczyce dnia 30 września 1877.

(5860 2—3) **Konkurs.**

L. 8538. Posada prowadzącego księgę gruntową przy sądzie powiatowym w Brodach X klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się o powyższą posadę wniosą podania swe do czterech tygodni do Prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie.

Lwów 23 października 1877.

(5858 2—3) **Edykt.**

L. 638/pr. Prezydyum magistratu kr. st. miasta Lwowa wzywa praktykanta konceptowego Emanuela Fedorowskiego, który sprzeniewierzywszy kwotę 2322 zł. 98 ct., wydalił się ze Lwowa i niewiadome jest miejsce pobytu jego, ażeby w przeciągu sześciu tygodni, licząc od dnia umieszczenia wezwania tego w dzienniku urzędowym, zgłosił się u przełożonej swej władzy, albowiem po bezskutecznym upływie terminu powyższego nastąpi dymisya jego bez dalszego postępowania.

We Lwowie dnia 23 października 1877.

(5672 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31083. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego, utworzonych przez gminy byłego powiatu Radymieńskiego każde po 55 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

O nadanie tych stypendyów ubiegać się mogą młodzieńcy ubodzy, którzy po ukończeniu nauki w jednej ze szkół ludowych gmin byłego powiatu Radymieńskiego, do szkoł wyższych uczęszczają. Pierwszeństwo mają synowie włościan.

Ubiegający się o nadanie takowych, winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież świadectwa szkolne tak ze szkół początkowych byłego powiatu Radymieńskiego, jakoteż z ostatniego półrocza szkolnego.

Szkółki początkowe uprawniające do ubiegania się o powyższe stypendya istnieją w Radymnie, Ostrowie, Wietlinie, Laszkach, Duńkowicach, Nienowicach, Stebnie i Sośnicy.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 27 września 1877.

(5671 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31082. Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Aleksandra Egierskiego o rocznych 254 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone jest przedewszystkiem dla krewnych fundatora, pochodzących z Wojciecha i Katarzyny z Popielów Siedleckiej, a mianowicie dla potomków:

a) P. Stanisława Siedleckiego na teraz profesora gimnazyum w Krakowie:
b) p. Józefa Siedleckiego w Krakowie;
c) p. Wojciecha Siedleckiego zamieszkałego w Tarnowie, wreszcie
d) p. Maryi z Siedleckich Zagorzańskiej, zamieszkałej w Rzeszowie.

Gdyby nie było odpowiednich kandydatów z familii Siedleckich. natedy otrzymać mogą stypendyum (jednak również tylko przez substytucyę) uczniowie imienia Egierskich a po nich synowie prywatnych oficyalistów dworskich, pochodzenia polskiego, obrządku rzymsko kat., urodzonych w Galicyi lub w W. Ks. Krakowskiem. Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i wykazać, iż 7my rok życia ukończyli i uczęszczają do szkół publicznych z postępem dobrym w naukach i obyczajach.

Do podań załączyć należy: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne. Pochodzący z Wojciecha i Katarzyny Siedleckich, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić, zaś synowie prywatnych oficyalistów dworskich przedłożyć mają nadto metryki swoich rodziców na dowód, że ci urodzeni są w Galicyi lub w W. Księstwie Krakowskiem. Stypendysta któryby otrzymał stypendyum tylko przez substytucyę traci takowe skoro się zgłosi kandydat, mający pierwszeństwo do stypendyum przezeń zajętego; z wyjątkiem takiego wypadku może stypendysta korzystać z fundacyi aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych, jeżeli wykazywać będzie bez przerwy dobry postęp w naukach i zachowaniu sie, nadto stypendyści z familii Egierskich i Siedleckich zatrzymać mogą stypendyum jeszcze przez rok następujący bezpośrednio po ukończeniu studyów.

W fundacyi niniejszej istnieją jeszcze trzy stypendya, które obecnie tylko przez substytucyę są zajęte.

Z Wydziału krajowego
Król. Galicyi i Lodomeryi i W. Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 27 września 1877.

(5766 2—3) **Edykt.**

L. 14788. Do spadku po Marceli ze Swieżawskich Wilczyńskiej, dnia 18 czerwca 1854 bez ostatniej woli rozporządzenia w Swidowy zmarłej, konkurują między innemi siostra jej Fryderyka zamężna Kularska i mąż Wincenty Wilczyński.

Ponieważ miejsce pobytu spadkobierców tych nie jest znane, sąd obwodowy na mocy § 131 ust. z 9 sierpnia 1854 zawiadamia ich niniejszem o spadku tym i wzywa, aby najdalej do roku się zgłosili, w razie przeciwnym bowiem oświadczenie do spadku w imieniu ich od kuratora, w osobie adw. Dr. Łuczakowskiego ustanowionego odebrane, spadek przyznany i część im przypadająca aż do czasu udowodnienia śmierci ich lub uznania ich za zmarłych w depozycie sądowym przechowana będzie

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol dnia 30 września 1877.

(5771 2—3) **Edykt.**

L. 1150. C. k. sąd powiatowy ogłasza że celem zaspokojenia pretensyi Józefa Nathansona w kwocie 104 złr. z pn. przedsięweźmie w dniach:

20go grudnia 1877.
17go stycznia 1878 i
14go lutego 1878,

każdym razem o 10 godzinie rano publiczną sprzedaż gospodarstwa gruntowego NC. 39 sub. rep. 59 w Krożlowy wyżnej, Marcina Chronowskiego własnego.

Cena wywołania wynosi 2503 zł. a. w.

Wadyum 251 złr. a. w.

Bliższe warunki są w sądzie do przejrzenia.

Grybów 23 sierpnia 1877.

(5776 2—3) **Edykt.**

L. 16247. C. k. sąd powiatowy m. d. dla miasta i przedmieść Lwowa czyni niniejszem wiadomo, iż w dniu 3go stycznia 1874 zmarła tu we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Anna Rutfi córka byłego wojskowego Wilhelma i Anny Ruffi.

Sąd nie znając pobytu Julianny z Ursulów Dewald (siostry spadkodawczyni) wzywa, żeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia wyrażonego, zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Popławskim adwokatem krajowym we Lwowie dla niej ustanowionym.

Lwów dnia 26 maja 1877.

(5724 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31873 Celem nadania dwóch a względnie trzech stypendyów z fundacyi Zygmunta i Maryi Wiktoryi dw. im. z Świderskich małżonków Laskowskich po 200 zł. i po 150 zł. w. a. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczne są przedewszystkiem dla krewnych fundatorki śp. Maryi Wiktoryi z Świderskich Laskowskiej, jakoteż dla krewnych jej męża śp. Zygmunta Laskowskiego a to bez różnicy stopnia pokrewieństwa i bez względu na to gdzie i w którym publicznym zakładzie naukowym się kształcą, jak również bez względu na gałąź nauki lub sztuk pięknych, której się poświęcają.

Gdyby nie było krewnych śp. fundatorki lub jej męża, lub gdyby po obdzieleniu krewnych pozostały stypendya wakujące, natedy korzystać z nich mogą synowie herbownej szlachty polskiej, poświęcający się naukom lub sztukom pięknym w szkołach zakładach publicznych lub na Uniwersytecie w Krakowie.

Chcacy się ubiegać o nadanie powyższych stypendyów winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają. do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, ostatnie świadectwo szkolne, a wreszcie niewątpliwe dowody pokrewieństwa swego z fundatorką lub jej mężem, a względnie dowody iż należą do herbownej szlachty polskiej.

Z Wydziału krajowego
Król. Galicyi i Lodom. i Wiel. ks. Krakow

We Lwowie dnia 4 października 1877.

(5804 2—3) **Edykt.**

L. 1368. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 60 zł. z pn. od małżonków Macieja i Magdaleny Piechowskich Rachli Linkowskiej przyznanej odbędzie się w dniach 22 listopada i 20 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya połowy z połowy domu i placu w Chrzanowie pod l. 413 i 412/258 daw. Macieja i Magdaleny Piechowskich własnością będących.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 300 zł. Wadyum wynosi 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych oraz wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Chrzanów dnia 31 sierpnia 1877.

(5789 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4398. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uchwałą z dnia 20 czerwca 1877 l. 8487 uznał nadstrażnika skarbowego Michała Bulanowskiego umysłowo chorym.

Kuratorem jego jest Józef Kochanowski z Rymanowa.

C. k. sąd powiatowy.

Rymanów 30 września 1877.

(5676 2—3 **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31087. Celem nadania stypendyum z zapisu śp. Józefa Szmoniewskiego o rocznych 90 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to przeznaczone jest dla ubogich uczniów szkół średnich i wyższych w w kraju istniejących. Pierwszeństwo służy przedewszystkiem ubogim uczniom z familii Szmoniewskich, po tych potomkom Adama i Amalii z Satmanów małżonków Pawłowskich nareszcie potomkom Adama i Anieli ze Szmoniewskich małżonków Franków.

Gdyby z powyższych rodzin niebyło żadnego kandydata uzdolnionego, naówczas nadane będą z pomienionej fundacyi, dwa stypendya każde o rocznych 45 zł. w. a. a to ubogim a celującym uczniom, pochodzenia polskiego, wyznania katolickiego, we Lwowie urodzonym.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendyum, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne. Kandydaci, którzy nmiemają mieć pierwszeństwo do stypendyum powyższego, winni również pochodzenie swoje z jednej z wyżej nazwanych rodzin niewątpliwie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Król. Galicyi i Lodomeryi i W. ks. Krakow.
We Lwowie dnia 27 września 1877.

(5703 2—2) Zl. 7223.

Auszugsweise Kundmachung.

Das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtiget den Bedarf der zur Bekleidung und Ausrüstung des Soldaten gehörenden, der allgemeinen Concurrenz vorbehaltenen Gegenstände und sonstigen Erforderniße für das Jahr 1878 im Wege der Privat Industrie (Consortien) zu beschaffen

Es wird zur Beteiligung an diesem Unternehmen hiemit öffentlich aufgefordert, und beigefügt, daß die vollinhaltliche Kundmachung sammt dem Verzeichniße jener Artikel, deren kontraktmässigen Lieferung offerirt werden kann, in der Lemberger Zeitung (Gazeta Lwowska) und in der Czernowitzer Zeitung allgemein verlautbart wurde.

Der bezügliche Vertrags-Entwurf liegt bei der k. k. Militär Intendanz in Lemberg bei sämmtlichen Handels und Gewerbekammern, dann bei den k. k. Monturs-Verwaltungs-Anstalten zur Einsicht auf.

Die schriftlichen Offerte, dann die abgesondert beizubringenden Beweis-Dokumente über das erlegte Vadium haben unmittelbar und längstens bis zwanzigsten November 1877 Zwölf Uhr Mittags beim k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium im Einreichungs-Protokolle einzutreffen. Später einlangende Offerte können nicht berücksichtiget werden.

K. k. Militär Intendanz
Lemberg, am 16 October 1877.

Doniesienia prywatne.

Salon

i 5 pokoi z kuchnią i przynależytościami na 1 piętrze, 2 pokoi z kuchnią i przynależytościami na dole do wynajęcia przy ul. zielonej pod l. 24.

(5881 1—3)

L. 4723. (5741 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitał 16348 zł. wal. austr. listami zastawnemi, z większej sumy 17700 zł. a. w., na hipotekę dóbr Strzeliska nowe „Aleksandrówka“ zwanych w powiecie Bobreckim położonych, W. Aleksandry z Jaruntowskich Ujejskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 stycznia 1876 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi. właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 3 października 1877.

Najlepsza chińska Herbata
Saison 1877 — 1878 tylko w
wyłącznym Składzie herbaty
Izydora Wohl w Lwowie
ulica Sykstuska l. 4
(5349 6—?)

L. 4727. (5744 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw. kapitał 34.762 zł. 93 ct. w. a. listami zastawnymi, z większej sumy 35.500 zł. w. a. na hipotekę dóbr Szklary z przyległ. w powiecie rzeszowskim położonych. Kajetana Junoszy Załuskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z d. 1 lipca 1876 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 3 października 1877.

L. 4726. (5743 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 14175 zł. 39 kr. m. k. czyli 14.884 zł. 36 ct. w. a. i 16.407 zł. 77 ct. w. a. listami zastawnymi, z większych sum 18.200 zł. m. k. i 17.500 zł. w. a. na hipotekę dóbr Aksmanice z przyległościami w powiecie przemyskim położonych, JW. Aleksandra hr. Krukowieckiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z d. 1 lipca 1876 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi. właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe, pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 3 października 1877.

L. 4724. (5742 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kiedytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitał w sumie 20.049 zł. 83 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 21.100 zł. w. a., na hipotekę dóbr Piotrów i Siekierzyn w powiecie Horodenka położonych. Antoniny Heleny dw. im. Romanowskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1876 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożone.

We Lwowie, dnia 3 października 1877.

Kawę
najwyborniejszego, czystego i mocnego, jakoteż i łagodniejszego smaku
1 kilogr. po 1 zł. 80 ct.
przednią 1 kilogr. po 1 zł. 60 ct. zieloną
kawę Ceylon
najprzedniejszego gatunku
w średniem ziarnie po 2 zł., w grubem ziarnie po 2 zł. 08 ct.
58 ct. Cukier 58 ct. najlepszy w głowie 1 Kilog.
wszelkie
towary korzenne
doborowej jakości, przedewszystkiem
herbatę i rum
po najumiarkowańszych cenach
poleca
O. T. WINCKLER
we Lwowie.
(5874 1—3)

Ajentów
do sprzedaży losów
(należących do wszelkich stanów)
mających wielkie znajomości a tem też widoki powodzenia, poszukuje pod korzystnemi warunkami, stary, z dobrej sławy znany dom bankowy. Tylko zupełnie rzetelne interesa są na względzie.

Oferty przyjmuje pod znakiem **A. H.** ajentura anonsów **Rudolfa Mosse w Bernie** (morawskiem).

(5819 2—3)

Uwiadomienie.

Spółka budowy **budynków wystawowych we Lwowie** podaje do wiadomości, iż ma do natychmiastowego sprzedania pod nad korzystnymi warunkami pojedyńcze budynki w całości, jako też rozma materyały drzewne zupełnie zdrowe do każdej budowli przydatne.

Bliższa wiadomość na placu byłej wystawy w ogrodzie Jabłonowskich.

(5872 1—3)

HANDEL
towarów korzennych
Karola Bałłabana
przy ulicy Halickiej
poleca:
Marony włoskie,
Musztardę kremską,
Bryndzę jesienną, świeżą.
wyśmienitą,
Powidła węgierskie,
słodziutkie,
Masło do kuchni,
Masło do chleba,
Kawior z Astrahanu,
po cenach najtańszych.
(5796 2—6)

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy
galicyjskiego BANKU kredytowego
ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 31 sierpnia 1877 r. zastawy w dniach 6 i 7 października 1877 r., w godzinach od 9 do 3, przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

(5791 2—3) **Lwów,** dnia 20 października 1877.

Po zniżonych cenach
sprzedaję kupującym większą ilość
NAFTY
a mianowicie:
z niżej wymienionych cen drobnej sprzedaży opuszczam:
przy odbiorze najmniej **10** litr naraz — **3** cent. na litrze,
„ „ „ **20** „ „ — **4** „ „ „
„ „ „ **50** „ „ — **5** „ „ „
Obecnie sprzedaję w 8miu moją firmą zaopatrzonych sklepach na nową miarę
po następujących stałych cenach:

1 Litr pełno namierzony, zawierający 840 gr. czyli półtora funta w. najlepszej nie eksplodując. bezwonnej **Nafty**

salonowej	Nr. I.	po	36 ct.
białej	„ II.	„	34 „
gospodarsk.	„ III.	„	30 „
kuchennej	„ IV.	„	28 „
amerykańsk.	„ V.	„	36 „

Ktoby z miejscowych odbiorców znaczniejszej ilości nafty u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma Asygnaty, za któremi nabytą ilość nafty w każdym moim sklepie częściami odbierać może.

Na prowincyę wysyłam za przekazem do wszystkich miejsc stacyi kolejnych zamówioną naftę każdego tygodnia w poniedziałki i piątki.

Piotr Miączyński,
fabrykant nafty we Lwowie ul. Sykstuska l. 47.
(5403 4—?)

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.